Rok XII Wyd. B. Katowice, środa dnia 12-go maja 1937 roku Nr. 129
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chelewa

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-83. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

W Jego naukach szukajmy wskazań...

Odezwa w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Z okazji drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozplakatował w całej Polsce następującą odezwę:

OBYWATELE!

Przed dwoma laty strudzone pracą przestało bić serce Józefa Piłsudskiego.

Skurczem bólu odpowiedziały miliony serc w Narodzie. Troską zasnuły się oblicza. Prysł spokój o jutro, którym oddychał każdy, gdy losy państwa w Jego ręku widział.

Dziś w Jego naukach pragniemy znaleść wskazania, jak spokój odzyskać, na czym poczucie naszej mocy zbiorowej ugruntować.

Zajrzyjmy w prawdziwą treść tego co zrobił, a tam odpowiedź znajdziemy.

Los Mu kazał przez całe życie iść w awangardzie i budzić ducha w Narodzie. Budzić, by własne siły rozprężył, by na swoje sumienia i honor swój byt Rzeczypospolitej przejął.

By w służbie na rzecz Państwa, w jego obronie, w poszanowaniu jego praw — Naród przyszłość swą własnym budował wysiłkiem.

Testament ten w rocznicę zgonu przypominamy, niech każdy dzień naszego życia wskazaniem będzie.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami.

Z myśli Marszałka Piłsudskiego.

Czerwony marszałek Tuchaczewski w niełasce

RYGA. Wstrzymanie dosłownie w ostatniej chwili odjazdu marszałka Tuchaczewskiego na koronację do Londynu, oznacza bliski jego i ostateczny upadek.

Wersja o chorobie marszałka Tuchaczewskiego powstała na posiedzeniu politbiura partii. Marszałek Tuchaczewski cieszy się jednak świetnym zdrowiem i w dn. 6 i 7 maja odbył inspekcję szkół oficerskich w Moskwie.

Tuchaczewski znajduje się pod stałą obserwacją agentów GPU od pamiętnego dnia, gdy w procesie Radka i towarzyszy na pytanie przewodniczącego Ulrycha, kto poznał gen. Putnę z Radkiem, Radek odpowiedział, że marszałek Tuchaczewski.

G. P. U. i Jagoda kilkakrotnie starali się uzyskać zezwolenie na aresztowanie Tuchaczewskiego, jako podejrzanego o trocizm, zawsze jednak dzięki interwencji Woroszyłowa, udawało się Tuchaczewskiemu wyjść z opresji.

Z urzędowych źródeł sowieckich kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o rzekomej niełasce Tuchaczewskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że wersja ta kryje w sobie wiele prawdy, na co wskazuje m. in. urzędowy komunikat o przeniesieniu Tuchaczewskiego z Moskwy i mianowanie go dowódcą wołżańskiego okręgu wojskowego.

Fakt ten komentowany jest jako rodzaj „deportacji" politycznej.

Przeniesienie Tuchaczewskiego rozpętało istny kontredans na wyższych stanowiskach w armii czerwonej.

Równocześnie bowiem marszałek Jegorow zwolniony został ze stanowiska szefa sztabu czerwonej armii i mianowany pierwszym zastępcą komisarza ludowego obrony, dowódca armii pierwszej rangi Szaposznikow został mianowany szefem sztabu czerwonej armii, dowódca zaś armii pierwszej rangi Jakir — dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego.

Tegoroczne zawody o puchar Gordon-Benetta

BRUKSELA. Niemiecki Aero-club nadesłał do Brukseli oficjalne zgłoszenie do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Balon „Deutschland" pilotować będzie Karl Götza i Werner Lohmann, balon „Sachsen" — Kurt Schäffer i Ernest von Hammerstein i balon „Chemnitz 10" — Ryszard Schütze i M. Becker. Dotychczas zostało oficjalnie zgłoszonych 10 balonów, między nimi 3 polskie. Termin zapisów upływa w dniu 20 maja. Start balonów nastąpi ze słynnego boiska Heyzel.

Pogoda na środę

Naogół pogoda słoneczna i ciepła, jedynie na zachodzie w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i skłonność do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Minister Beck złożył gratulacje królowi Jerzemu

LONDYN. W czasie przyjęcia w salach królewskich, które poprzedziło uroczysty bankiet w Buckingham Palace, p. Minister Beck został zaszczycony dłuższymi rozmowami przez członków rodziny królewskiej, królowę Elżbietę, królowę matkę Marię, a w szczególności przez króla Jerzego VI, któremu p. Minister Beck złożył w imieniu Pana Prezydenta R. P. serdeczne gratulacje z racji koronacji.

CHARAKTERYSTYCZNE ODZNACZENIE.

LONDYN. Ogłoszona z racji koronacji lista odznaczeń zawiera bardzo charakterystyczne nominacje. Najbardziej znamiennym jest mianowanie baronem i podniesienie przez to do godności lorda dyrektora zarządzającego firmy wydawniczej Odhams-Press, Eliasa, w którego wydawnictwie wydawany jest organ Labour-Party „Daily Herald". Przypomnieć należy stanowisko państwowe, jakie zajął „Daily Herald" w okresie kryzysu abdykacyjnego.

Również wybitny działacz Labour Party b. minister rolnictwa w rządzie Labour Party i długoletni poseł do Izby gmin Addison otrzymał odznaczenie i mianowany został sirem.

Charakterystyczne ponadto jest odznaczenie znanego działacza żydowskiego i b. przywódcy partii liberalnej sir Herberta Samuela do godności wisehrabiego i nadanie mu tytułu lordowskiego.

SEZAM W WESTMINSTERZE.

LONDYN. Wartość biżuterii, którą mieć będą na sobie w dniu dzisiejszym zaproszeni w opactwie westminsterskim — nie licząc klejnotów koronnych — obliczana jest na 10 milionów funtów szterlingów.

DESZCZ NISZCZY DEKORACJE.

LONDYN. Nieustanny deszcz, padający od onegdaj uszkodził dekoracje, rozwieszone w całym mieście, wywołując prawdziwą rozpacz specjalnie w uboższych dzielnicach, gdzie ludność wydała na przyozdobienie ulic znaczną część swych z trudem zebranych oszczędności. Dekoracje Westminsteru, West end i City nie zostały uszkodzone. Pomimo deszczu ruch na ulicach jest niezwykle ożywiony.

Honor nasz powinien polegać na służbie. Komu zaś służymy — służymy Ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.

Z myśli Marszałka Piłsudskiego.

Nie będzie Nadzwycz. Walnego Zebrania PZPN w sprawie Dębu!

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN-u rozpatrywane były odpowiedzi poszczególnych okręgów w sprawie zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN-u dla rozpatrzenia ponownego sprawy Dębu. Jak się okazało ogromna większość okręgów wypowiedziała się przeciwko zwoływaniu nadzwyczajnego zebrania, wobec czego wniosek Śl. OZPN-u w tym względzie został odrzucony.

MAGGI bulion
MAGGI'ego kostki bulionowe
Obecnie tylko 6 groszy
Jakość zawsze ta sama

Czerwoni bestialsko tłumią rewoltę anarchistów

PARYŻ. Rewolta anarchistyczna w Katalonii tłumiona jest z niebywałą zaciekłością.

Na czele „ekspedycji karnej", przybyłej z Walencji stanął gen. Pozas, słynny ze swego okrucieństwa, t. zw. „hiszpański Dzierżyński".

Generałowi Pozas, posiadającemu władzę dyktatorską na obszarze Katalonii podlegają tysiące milicjantów oraz okręty wojenne, które przybyły z Walencji i stoją w porcie w Barcelonie. Z chwilą jego przybycia udało się przywrócić porządek w centrum miasta, natomiast na przedmieściach i w okolicach podmiejskich anarchiści nadal sprawują władzę.

Podczas walk ulicznych główne siły anarchistów rozpaczliwie broniły się na dworcu kolejowym. Wojska rządowe wspierane przez czołgi zdobyły dworzec szturmem.

Z pośród broniących się anarchistów ani jeden nie uszedł z życiem. Wielu wyskakiwało z okien, ponosząc śmierć na miejscu.

Anarchiści wznieśli umocnienia na wszystkich przedmieściach Barcelony, aby utrudnić wojskom rządowym akcję.

Na ulicach Barcelony trwają masowe egzekucje.

Aresztowani, u których wykryto legitymacje anarchistyczne są rozstrzeliwani na placach publicznych. W parkach publicznych leżą od kilku dni stosy nie pogrzebanych trupów.

Szczególnie okrutnie wymordowano kilkunastu anarchistów, którzy ukryli się w szpitalu Św. Anny. Szpital po rozstrzelaniu anarchistów podpalono.

Obecnie Pozas organizuje ekspedycję karną przeciwko anarchistom, którzy obsadzili miejscowość Puigcerda i obszar Cerdana (pogranicze francusko-katalońskie).

BOURBON PARMA CIĘŻKO RANNY.

SAN SEBASTIAN. Dzienniki donoszą, że książę Gaean Bourbon de Parma, który walczył w szeregach armii powstańczej, odniósł ciężkie rany i przewieziony został do szpitala wojskowego w klasztorze Berriz.

*

MADRYT. Dziennik „Mundo Obrero" donosi o aresztowaniu 84 osób z pośród 500 korzystających z azylu w generalnym konsulacie Peru w Madrycie. Aresztowani oskarżeni są o uprawianie szpiegostwa na rzecz powstańców. W czasie przeprowadzonej przed kilku dniami rewizji w siedzibie poselstwa,

ODKRYTO TAJNĄ STACJĘ NADAWCZĄ RADIOWĄ

oraz szereg dokumentów, potwierdzających szpiegowską działalność osób korzystających z azylu.

BILBAO. TUTEJSZA ROZGŁOŚNIA WYDAŁA W PONIEDZIAŁEK NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT.

Od dwóch dni na odcinkach Bermeo i Durango toczą się zacięte walki. W okolicach Bermeo udało się powstańcom wtargnąć do okopów rządowych, lecz energiczny kontratak zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się, zadając mu poważne straty. Oddziały powstańcze zostały dosłownie skoszone przez ogień karabinów maszynowych. Na odcinku Sollube walki trwały przez cały dzień, przy czym niejednokrotnie dochodziło do starć na białą broń. Na odcinku Durango wojska rządowe przeprowadziły kontratak zdobywając łańcuch wzgórz. Lotnictwo powstańcze bombardowało tyły frontu rządowego, zrzucając około tysiąca bomb zapalających. W różnych godzinach wieczornych walki toczyły się w dalszym ciągu.

ZAŻARTE WALKI W BILBAO

MADRYT. Na froncie północnym toczy się bez przerwy czywiona walka Na niektórych odcinkach tego frontu bitwa trwa nieprzerwanie od dwóch dni Natarcia przeciwnika koncentruja się jednocześnie w czterech punktach. w rejonie przybrzeżnym na zachód od Bermeo, na pół. - zach od Bermeo w rejonie masywu górskiego, nieco na południe od Rigoitia i wreszcie w okolicach Ibarruri między Guernica i Durango. Na wybrzeżu powstańcy zastosowali w walkach najnowocześniejszy sprzet wojenny. a natarcie ich oddziałów było niezwykle silne Na odcinku masywu Sollube wojska rzadowe zdołały zahamować posuwanie sie nieprzyjaciela. Na południe od Ibarruri w kierunku na Durango powstańcy po przygotowaniu lotniczym i artyleryjskim rzucili swe oddziały masa do energicznego ataku Wojska rzadowe zatrzymały natarcie zachowuiac swe mocno ufortyfikowane pozycie

Po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 10 maja 1937 r. o godz. 20.30, zaopatrzona św. Sakramentami, moja ukochana żona i matka

Ś. p. Gertruda Godzierzowa

z domu Czech

w kwiecie wieku 36 roku życia, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Józef Godzierz i dzieci

Pawłów, dnia 11 maja 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 maja 1937 r. o godz. 15 z domu żałoby, ul. Rymera 14a.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godz. 7 rano.

Kronika radiowa

Druga rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W drugą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego 12-go maja nadaje Polskie Radio specjalnie uroczysty program. W dniu tym liczne organizacje społeczne urządzają tradycyjne uroczystości. Celem zorjentowania Zarządów organizacyj społecznych w układzie audycyj radiowych na dzień 12 maja podajemy ogólnopolski program radiowy, który pozwoli wybrać najodpowiedniejszą dla danej organizacji godzinę zbiorowego słuchania audycji Polskiego Radia.

O godz. 10.00 rano będzie transmitowane z Katedry św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. — O godz. 11.30 audycja dla szkół przyniesie pogadankę płk. Adama Borkiewicza o tem, jak pracował dla Polski Wielki Marszałek. W części II audycji Witold Małcużyński, laureat Konkursu Chopinowskiego odegra utwory Chopina. — O godz. 16.10 audycja dla dzieci starszych zawiera zagadkę historyczną, ujętą w formę słuchowiska, ilustrującą jeden z doniosłych momentów w dziejach Polski. — O godz. 17.00 odczyt p. t. „Pamiętniki żołnierzy" wygłosi płk. Roman Umiastowski. — O godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze koncert zatytułowany „Z niedawnej przeszłości" w wykonaniu solistów. W programie m. in. wykonany zostanie marsz ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, napisany przez Aleksandra Michałowskiego, poza tym pieśni Maklakiewicza: „Jego uśmiech", „Matka i syn", Kazury: „Wawel", „Sowiniec", „Dla matki" i „Matka ostatni". — O godz. 19.00 — nada P. R. audycję p. t. „O miłości Ojczyzny" Karola Libelta. Wykonawcą będzie Kazimierz Junosza-Stępowski. — O godz. 20.00 nadane zostanie słuchowisko-reportaż z pamiętnych dni 1920 r. — O godz. 20.44 — werble, (O godz. 20.45 — chwila ciszy). O godz. 20.48 — dzwony. — O godz. 20.50 rozgłośnie radiowe transmitują z Filharmonii Warszawskiej wielki koncert muzyki polskiej w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. W koncercie tym utwory Moniuszerna, Maklakiewicza i Woytowicza wykonają połączone orkiestry Filharmonii Warszawskiej i Polskiego Radia pod dyr. Fitelberga. Audycję tę bierze do swego programu również Łotwa.

Prasowa wojna włosko-angielska

wybuchła z powodu zaproszenia na koronację Haile Selassiego

RZYM. W związku ze stanowiskiem niektórych dzienników angielskich, które dopatrzyły się w odwołaniu dziennikarzy włoskich z Londynu aktu bojkotu angielskich uroczystości koronacyjnych, tutejsze koła półurzędowe podkreślają, że stanowisko takie nie da się niczym uzasadnić. W danym wypadku bowiem nie chodzi tylko o polemiki antywłoskie, prowadzone przez mniej lub więcej niezależne dzienniki angielskie, ale o zaproszenie wystosowane przez rząd angielski do rzekomego (!) szefa Etiopii (!), której cesarzem jest król Włoch Wiktor Emanuel 3. Zaznaczają tu również, że angielskie polemiki prasowe nastąpiły w konsekwencji tego zaproszenia i rozwinęły się mimo obowiązującego w stosunkach włosko-angielskich układu gentlemańskiego z dnia 2 stycznia rb. W kołach włoskich wyjaśniają ponadto, że zakaz przywozu dzienników angielskich do Włoch jest zarządzeniem rządu włoskiego, wydanym w obronie godności Włoch. Natomiast odwołanie dziennikarzy włoskich z Londynu nastąpiło z inicjatywy (!) dyrektorów dzienników włoskich.

Podkreślają tu wreszcie fakt, że nie należy przewidywać, aby w związku z tym zarządzeniem przedsięwzięte zostały środki, skierowane przeciwko dziennikarzom angielskim lub zagranicznym przebywającym w Rzymie.

ROCZNICA W ADDIS ABEBIE.

RZYM. Z okazji rocznicy przyłączenia Abisynii do Włoch, odbył się w Adis Abebie wielki przegląd wojsk garnizonu. Przegląd odbył się na polu wyścigów w obecności marszałka Graziani, który ukazał się po raz pierwszy po przyjściu do zdrowia. — Przed marszałkiem przedefilowały oddziały włoskie i krajowe, po czym wygłosił on przemówienie. Rocznica bitew pod Harrar, Deredaua i Assab obchodzona była na uroczystościach ściśle wojskowych.

Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Katowicach 9 maja 1937 r. w sali posiedzeń Sejmu Śląskiego. Przemawia Prezes P. T. T. Prof. Dr Walery Goetel.

Minister Grabowski u kanclerza Hitlera

BERLIN. Minister sprawiedliwości Witold Grabowski przyjęty był na audiencji przez kanclerza Hitlera. Wczoraj Min. Grabowski w towarzystwie ambasadora R. P. Lipskiego złożył wizytę urzędową min. propagandy Rzeszy dr. Goebbelsowi. Z kolei Min. Grabowski wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez min. sprawiedliwości Guertlera.

• • •

BERLIN. Po poniedziałkowym koncercie na cześć Karola Szymanowskiego odbył się późnym wieczorem w hotelu Esplanada wielki bankiet na około 200 osób na cześć polskiego Min. sprawiedliwości Grabowskiego.

Podczas bankietu odbyła się wymiana toastów między polskim Ministrem sprawiedliwości i Ministrem Rzeszy dr. Frankiem.

Min. Grabowski zabrał głos, aby podziękować min. Frankowi za serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakiego doznał ze strony niemieckiej.

Dwa miliony filmowców gotowych do strajku

HOLLYWOOD. Prezes związku zawodowego techników kinowych Charles Lessing oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozporządza armią, liczącą z górą 340 tys. ludzi, która wystawi pikiety w pobliżu kinematografów w dziesięciu największych miastach Stanów Zjednoczonych dla zapewnienia bojkotu filmów, pochodzących z wytwórni, które odmówiły przyjęcia żądań personelu. Pikiety strajkujących wystawione są już od niedzieli przy kinoteatrach w Los Angeles i Hollywood.

O ile zarządy wytwórni nie ustąpią, oświadczył dalej Lessing, to rozszerzymy bojkot na całe Stany Zjednoczone i w ciągu najbliższych 10 dni rozporządzać będziemy armią 2 milionów zrzeszonych pracowników.

PROCES MORDERCÓW INGRID WIENGREEN,

WIEDEŃ. W poniedziałek rozpoczął się proces trzech sprawców morderstwa, popełnionego na osobie Ingrid Wiengreen, córce posła Paraguaju w Wiedniu Wiengreen została przed 14 dniami zamordowana w czasie samotnej przejażdżki samochodem na podmiejskiej szosie Wiednia Prokurator zażądał kary śmierci dla oskarżonych Schloegela i Flecka oraz kary 20-letniego więzienia dla Steyskala, który jako niepełnoletni nie może być w myśl ustawodawstwa austriackiego stracony.

Z ubogiej gleby życie wydobył...

W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI WODZA NARODU

Osnuje nas głęboka, przejmująca cisza, gdy wskazówki zegarów zatrzymają się na godzinie 20-tej, minut 45...

O tej godzinie wydał ostatnie tchnienie Józef Piłsudski. W mrokach majowego wieczoru. W ciszy, opromieniującej majestat śmierci.

Jakże możemy głębiej, wnikliwiej wyrazić uczucia żałobne, niźli ściszeniem głosów, wniknięciem w głąb dusz naszych? I jakże może się ujawnić żałoba narodowa dobitniej i silniej, niźli przez odbiegnięcie od rozgwaru życia w sferę wewnętrznych doznań: żalu i wdzięczności, uznania i miłości? I jakże duchowo zbliżyć się do tego największego w tysiącleciu Polski Człowieka, spoczywającego w grobach królów i wieszczy, niźli przez uzmysłowienie sobie w dniu żałoby narodowej, czym był, gdy rozpoczął bój o Niepodległość i co nam pozostawił, gdy ukończył wędrówkę żywota?

Powiedział raz: „Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz „dzisiaj".“

W tym zdaniu mieści się synteza życia Józefa Piłsudskiego.

Miał „silną wolę“. Miał ją wtedy, gdy „smutne dzisiaj“ stanowiło rzeczywistość narodu polskiego. Gdy oportunizm i duch kompromisu dominował w owej tragicznej rzeczywistości. Gdy małość i ugodowość zniepraw iały dusze.

Wtedy Józef Piłsudski wykrzesał z siebie wolę Czynu, wtedy przeszczepił w swe otoczenie „pewność, że przyszłość jaśniejszą będzie“.

Jest w pismach Piłsudskiego ustęp, będący jakby auto-charakterystyką Odnowiciela i Wskrzesiciela Polski:

„Wyroki Stwórcy skazują ludzi na tę ziemię rzuconych na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemicy wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną“.

W tym romantycznym ujęciu, tych poetycznych obrazach, tej metaforze, tak pięknie związanej z życiem przyrody — mamy wszystko, co zdziałał Józef Piłsudski, gdy podjął ideę Czynu:

Był „skazany na mozół i trud wielki“.

Był tym, który z ubogiej gleby „życie wydobył“.

Był w „trwałości pracy niezmienny“.

Był tym, który na straż Polski wysyłał „silnych, co w burzy się nie zegną“.

Tym był, gdy postanowił „smutne dzisiaj“ przetworzyć w „jaśniejszą przyszłość“.

I to postanowienie swej „silnej woli“ wcielił w czyn, zadanie, które przedsięwziął — spełnił.

Tym też różni się od swych wielkich poprzedników. Mieliśmy w półtorawieczu niewoli szlachetne i piękne postacie, wyrokami Stwórcy również skazane „na mozół i trud wielki“. Był Tadeusz Kościuszko, Józef Poniatowski, Henryk Dąbrowski, Piotr Wysocki, Romuald Traugutt. Lecz nie było im danym „smutne dzisiaj“ przetworzyć w „jaśniejszą przyszłość“; wysyłali na „straż swej ziemicy“ ludzi, ale z „ubogiej gleby“ nie zdołali „wydobyć życia“: wskrzesić do życia Polski, rozerwać kajdany, którymi ją obce moce spętały.

Jeśli więc zapytamy: co nam zostawił Józef Piłsudski? — to powiemy — życie — życie wolne — straż ziemi — i „mozół i trud wielki“...

To nasz obowiązek. To nakaz, jaki nam pozostawił Twórca wolnej i wielkiej Polski.

Byśmy nadal kontynuowali to, co czynił, gdy był wśród nas: podejmowali „trud wielki“, byli „w trwałości pracy niezmienni“ i na straż Polski wysyłali siłę, co „w burzy się nie zegnie“.

A wtedy będziemy bliscy ducha Józefa Piłsudskiego. Wtedy spełnimy to, co nam Jego „silna wola“ przykazuje: stworzymy dla tworu Jego życia — wolnej Polski — przyszłość coraz jaśniejszą.

Tzw. Wieża Srebrnych Dzwonów w Katedrze Wawelskiej w Krakowie, w której w specjalnym sarkofagu spoczną na wieczność śmiertelne szczątki Wodza Narodu.

Witold Żechenter

Marsz żałobny

W rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Głuchym, posępnym werblem bębny warczą,
skowytem jęku biją wszystkie dzwony —
tylko nie wiemy, czy serca wystarczą,
by się nie ugiąć w tym lęku szalonym.
Bruk dudni — pędzą zapienione konie,
w dzienników czarnych ramach drżą depesze
więc to naprawdę? więc naprawdę — koniec?
O łzy! o słowa znikomych pocieszeń!
Z za kirn szepty jakieś szumią w mroku,
cicho pełzają blade twarze z wnęki —
oto już zbyty ciężkich, ziemskich oków,
miłości wrącej, twardej, ludzkiej męki!
Złamcie na dwoje pustych szabel błyski!
mundury niechaj serca krwią oplyną!
On już nie nasz — już więcej nam nie bliski —
Legendą, Sławą, Pieśnią w przeszłość minął.
Na wznak połóżcie złotą dziejów księgę
i zalutujcie srebrną z sercem urnę —
z tem sercem czułem tak i tak pochmurnem.
Trzeba odpędzić lęk, choć piorun błysnął!
Tylko powtarzać jak wieczną przysięgę
i jak modlitwę naszą — to nazwisko!

Przecież wtedy słodki maj oddychał,
przecież białe bzy pachniały w koło —
na kwitnącej ziemi ciepłe czoło
noc spływała aksamitna, cicha.
Czemu okna w białym Belwederze
zapuszczone, ciemne, głuche, skryte?
przecież park kwiatami wkoło kwitnie!
Ach, otwórzcie okna! Księżyc strzeże
parku, który przez noc wonną czuwa
w miękkich kwiatów śpiącej aureoli...
Tylko że tak strasznie serce boli —
tylko że się życie w śmierć obsuwa
w krwi płynącym bluzgu tak powoli...
Lecz powstaje wiara w nas natchniona,
że nie umarł w nas, kto tutaj skonał!
Spadnie blaskiem na wylękłe twarze,
spadnie siłą na bezwolne ręce —
na pomniku wstanie jasnych marzeń,
ten, kto umarł tutaj w życia męce!

I wyrośnie, nad krajem wyrośnie,
by skroniami w głuche niebo sięgać
i nazwisko Jego jak przysięga
zabrzmi wiecznym rozkazem donośnie!
Z tego łoża tak pełnego treści
zmartwychwstanie Legenda skrzydlata,
epopea rycerskiej powieści,
którą mówić będziemy przez lata!
Bo nie zginie w nas, kto tutaj skonał
i pieśń Jego biała i czerwona
będzie naszej przyszłości sztandarem,
choć dziś rozpacz nas bierze w ramiona,
życie puste, myśli takie szare...

Głuchym, posępnym werblem bębny warczą,
skowytem jęku biją wszystkie dzwony —
ach, serca nasze jeszcze sił nastarczą,
by się nie zetrzeć w tym lęku szalonym!
W wawelskiej krypcie zamknięty na wieki
wciąż nam tak bliski, wciąż nam tak daleki...
Lecz daremnie będziemy pytali,
będziemy prosić o słowo: co dalej?
będziemy chcieli Jego żywe oczy
przeć spod powiek w śmiertelnej pomroczy
i znowu ujrzeć Jego czoło blade
na polu, gdzie odbierał defiladę...
To już wszystko skończone, przeminione...
Tylko z przeszłości księgi pozostanie
ta noc wiecznem wspomnieniem i ten ranek
i ten dzień, gdy Go czarne ciągły konie...
Ciągle słyszymy: werblem bębny warczą —
ciągle słyszymy: jękiem biją dzwony...
Więc chociaż dla nas On zawsze jest tarczą,
ból pozostanie w sercach rozranionych.
Piorun przełuczał grozą i przebłysnął —
więc jak modlitwę mówmy to nazwisko!

* * *

(„**Marsz żałobny**“ ukazał się w osobnem wydaniu z muzyką znakomitego kompozytora **Stanisława Lipskiego**).

Serce Syna

Są momenty w życiu nawet największych mocarzy, kiedy przychodzą chwile załamań, kiedy schowawszy głowę w ręce mają się, na krótką chociażby chwilę, tysiąckrotnie mniejsi od wielkości dokonanych czynów, od potęgi ducha, którą umieli „kochać i cierpieć za miliony“. I chciałoby się wówczas całą swą siłę i wielkość oddać za jeden moment dzieciństwa, za pieszczotę dłoni matczynej, która ongiś strzegła i czuwała, była opiekunem i przyjacielem, słońcem i dobrocią.

Życie krzywdzi często, niszczy powoli srebrnopióre skrzydła młodzieńczych rojeń, przeraża bezwzględnością swoich prawd i cynizmem, drwi z rzeczy najświętszych. I dlatego podwójnie drogi dla większości ludzi jest okres dzieciństwa, podwójnie wielka dobroć matczyna, i podwójnie miłe wspomnienie o niej.

Kiedy w ciszy dworku w Żulowie wyrastał największy Mocarz dziejów, pierwsze ziarna najszlachetniejszych praw w jego duszy zasiała Matka. Z jej też miłością i wspomnieniem, z Jej wielkim, rozumnym sercem związał Józef Piłsudski swoją młodość, na fundamencie której wyrosły z biegiem zbrojnych i krwawych lat czyny największe, utrwalone wieczystym pomnikiem granic Rzeczypospolitej.

Nie trzeba tu stwierdzać jeszcze raz — czym było życie dla Józefa Piłsudskiego. Drogą największych ofiar i wyrzeczeń, przekreśleniem raz na zawsze słów „ja“ i „dla mnie“ budował dzień po dniu Niepodległość, nie mając prawa na najmniejsze chwile załamań, na tęsknotę i szczęście.

A kiedy największy trud życia został dokonany, kiedy białe orły na sztandarach rozwinęły swoje skrzydła — nie było czasu również na spoczynek. Tysiące spraw państwowych, budowanie od podstaw polityki międzynarodowej, porozumienia, pakty i ustawy przewijały się co dzień długim szeregiem nieustannych potrzeb. Nie szczędziło Mu życie niczego: ani radości wielkiej, ani bólów i cierni. A że ciernie te były ostre, zadokumentował to najtragiczniejszym wykrzykiem maj 1926.

W maju roku 1937 Józefa Piłsudskiego nie ma z nami.

Za zielenią Alej Ujazdowskich zadumała się w historii cisza Belwederu, w ciemne prostokąty okien zagląda jeszcze jedno, wiosenne przebudzenie parku, który wielokrotnie On przemierzył swoim krokiem.

... A w dalekim, „miłym“ Wilnie kresowy smętek chodzi po ulicach. W słonecznym spokoju Wilii, w piramidzie murów zamkowych i ostrych konturach Trzech Krzyży, panujących nad miastem, ukryta została baśń przeszłości, którą 12 maj 1935 roku związał z nową legendą historii. W legendzie tej powtórzy się raz jeszcze niezmienna od wieków prawda, o potędze żywej i trwałej miłości Syna do Matki. Oto w Wilnie, skąd spod skrzydeł matczynych zabrała Syna zawierucha dziejów, u stóp Matki spoczęło Serce Józefa Piłsudskiego.

Kiedy w drugą rocznicę zgonu modlitwa dzwonów pochyli w milczącym hołdzie tysiączne tłumy na Rossie — za czarną płytą Mauzoleum będzie nie tylko Serce, w którym zamknięte zostało słowo: Polska. Będzie tam, przede wszystkim, jak głosi napis — MATKA I SERCE SYNA.

Wymowa tego napisu, jeśli ma budować czyjeś charaktery, jeśli ma być świadectwem prawd wiecznie niezmiennych i wiecznie żywych — musi być wyryta głęboko w duszach młodzieży. W postaci bowiem Józefa Piłsudskiego skojarzyły się w sposób przedziwnie harmonijny geniusz Wodza i hobatera z kryształową, synowską miłością, miłością, której nie zaćmiło całe życie, ujęta w klamry twardego obowiązku, życie mierzone skalą dziejowych zdarzeń.

I dlatego dziś kadry młodego pokolenia wyrosłe w Polsce przez Wielkiego Marszałka odrodzonej — muszą nie tylko znać, ale wierzyć w to, co Józef Piłsudski głosił, starać się wiarę tę realizować w czynach.

I należy pamiętać jeszcze o jednym:

Pod sklepieniem wieży srebrnych dzwonów, gdzie spocznie kryształowa trumna wraz z ciałem Józefa Piłsudskiego — znalazło godne miejsce to wszystko, co wieszczom i wodzom narodu przynależy.

W Wilnie, na pierwszym miejscu wyryte zostało słowo MATKA.

Dlatego dzień żałoby jeden promyk świetlany kryje w sobie: że Mocarz wielki, przed którym kłaniały się narody, powrócił Sercem tam, dokąd całe życie tęsknił, aby nie być już Mocarzem, ale — Synem.

Ryszard Kiersnowski.

Płyta grobowca na Rossie.

Olbrzymie sterowce bardzo kruchym wynalazkiem

Po katastrofie „Hindenburga"

Ernst Lehmann, kapitan sterowca „Hindenburg" zmarł wskutek odniesionych ran w katastrofie.

Po katastrofie „Hindenburga", najbardziej urządzonego sterowca świata, jak go nazywano powszechnie „latającego pałacu", obecnie pozostał już tylko jeden sterowiec cywilny „Graf Zeppelin" nieco starszej konstrukcji oraz niewielka liczba mniejszych sterowców wojskowych w Ameryce i w Anglii.

WSZYSTKIE WIELKIE STEROWCE JAKIE BUDOWANO W OSTATNICH LATACH (PODOBNIE JAK I DAWNIEJ) ULEGŁY KATASTROFOM.

Utarło się też mniemanie, że sterowce są zbyt kruche dla praktycznego ich użycia. Stopniowo budowane coraz potężniejsze sterowce, jak: angielskie „R 100" i „R 101", ameryk. „Acron" i bliźniaczy „Macon" oraz obecnie „Hindenburg" miały już być zupełnie bezpieczne — według zapewnień konstruktorów. Wszystkie jednak też uległy katastrofom, grzebiąc pod płonącymi szczątkami dziesiątki, a nawet setki ludzi.

Katastrofy sterowców, „chluby i dumy techniki niemieckiej", bardzo boleśnie odczuwane są w Niemczech, to też zawsze starają się tam wyszukać jakąś niezwykłą przyczynę,

BYLE TYLKO NIE PRZYZNAĆ SIĘ DO BŁĘDÓW KONSTRUKCYJNYCH.

To też z wielką rezerwą trzeba obecnie przyjąć oświadczenie dyr. Eckenera, jednego z pionierów budowy sterowców, który na wiadomość o straszliwej tragedii „Hindenburga", sądzi, iż katastrofa mogła być spowodowana sabotażem.

Więcej światła na możliwe przyczyny katastrofy może dać opinia fachowców angielskich i amerykańskich po kolejnych katastrofach „Maconu" w 1935 r. i „R 101" w 1936 r. Doszli oni do przekonania, że skutkiem swej wielkości („Macon" miał długość 235 m), sterowiec jest bardzo narażony w wypadku manewrowania w powietrzu burzliwym, gdyż u dzioba może wpaść w prądy wstępujące, a u sterów w opadające. Wystąpić muszą wtedy znaczne siły rozrywające, niebezpieczne dla delikatnych wiązań kadłuba.

Innym niebezpieczeństwem, to łatwo zapalny, po zmieszaniu z powietrzem nawet wybuchowy gaz wodór, jakim najczęściej napełniane są sterowce. Wystarczą wtedy nawet stosunkowo słabe wyładowania iskier elektrycznych, jakie mogą powstać wewnątrz olbrzymiego sterowca lub iskra z byle innego powodu, by nastąpił wybuch.

Dlatego też nowoczesne sterowce winny być napełniane niepalnym gazem helem, który jest jednak o wiele droższy od wodoru. Niemieccy konstruktorzy zapowiadali nawet, że „Hindenburg" zostanie napełniony helem, ale oszczędności i ograniczenia dewizowe przeszkodziły temu, hel bowiem w większych ilościach produkowany jest tylko w Ameryce Północnej.

Jak dotychczas

STEROWCE NIEMIECKIE „HINDENBURG" i „GRAF ZEPPELIN" UNIKAŁY KAŻDEJ, NAWET MAŁEJ BURZY.

Dzięki znakomitej służbie meteorologicznej dowódca statku zawsze na kilka godzin naprzód wiedział o każdej burzy na swej drodze i nieraz zbaczał o setki kilometrów, by tylko burzy uniknąć. Na takie zbaczanie pozwalała szybkość 100 km na godz. i zapas paliwa wystarczający na kilkadziesiąt godzin lotu dłużej niż przewidywano według rozkładu lotów.

Być może zatem bezpośrednią przyczyną obecnej katastrofy „Hindenburga" była właśnie burza nad Lake Hurst w chwili kotwiczenia sterowca. Będąc tylko o kilkadziesiąt kilometrów od lotniska, dowódca sterowca zaryzykował przebicie się przez burzę, co skończyło się tragicznie.

Katastrofa „Hindenburga" potwierdza opinię, że

JESZCZE WCIĄŻ STEROWCE SĄ ZBYT KRUCHE JAKO MASZYNY LOTNICZE.

Może gdy będą wyłącznie napełniane helem i jeszcze bardziej udoskonalone technicznie, zmniejszy się niebezpieczeństwo katastrofy — obecnie jeszcze sterowce nie mogą rywalizować z samolotami.

Szczątki sterowca „Hindenburg" po katastrofalnym pożarze.

Inowrocław-Zdrój w „Roku Wielkopolski"

Już od 1 kwietnia trwa w Inowrocławiu sezon wiosenny. Otwarto go nie tylko oficjalnie, lecz również faktycznie. Od początku sezonu zjeżdżają się stali bywalcy i nowi zwolennicy. Zakłady i oddziały otwierają po kolei swe podwoje. Wczesne rozpoczęcie kampanii uzdrowiskowej ma tą dobrą stronę, że zakłady lecznicze i obsługa przystosowują się stopniowo do napływu kuracjuszy, pracując sprawnie zarówno w okresie początkowym jak też przy największym nasileniu ruchu Pod koniec kwietnia, gdy słońce silniej zagrzało, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zazieleniła się Inowrocław. Od delikatnej zieleni i barwnego kwiecia wiosennego cudnie odbijają czerwone dachy jasnych willi, których znowu kilka przybywa w tym roku. Wszystkie pensjonaty przyjmują już kuracjuszy, przygotowują różne niespodzianki, a niektóre nawet sprowadzają do swych kuchni dietetycznych specjalistów racjonalnego odżywiania ze stolicy.

Uczennice Liceum Dietetycznego propagują z Inowrocławia po całej Polsce system kuracyjny, przynoszący chlubę nauce dietetycznej. Cieszącą się uznaniem renomowane pensjonaty zapraszają swych stałych bywalców. Pensjonat zakładowy wraz ze źródłem słono-gorzkim, borowiną, silną jodo-bromowo-potasową solanką i wszelkimi bajecznymi urządzeniami przyrodoleczniczego, z natryskami i inhalacjami mieści się w popularnych „ryczałtach" inowrocławskich polecanych wiosną, latem i jesienią.

Piękny maj i gorące lato zapraszają reumatyków, artretyków, kobiety i dzieci i wogóle wszystkich do jedynego Zdroju Wielkopolskiego.

Przeżywamy obecnie „Rok Wielkopolski". Po uroczystościach św. Wojciecha w Gnieźnie, po Targach Poznańskich nadchodzi czas kuracji leczniczej i wypoczynkowej w Inowrocławiu-Zdroju. (o)

Na V Jamboree pojedzie 725 harcerzy polskich

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego P. Wojewoda dr. Grażyński zgodził się na wniosek komendanta wyprawy na 5 Jamboree **na podniesienie ilości uczestników wyprawy z 400, jak poprzednio było projektowane na 725.**

W tej liczbie oprócz drużyn zwykłych znajdą się drużyny instruktorskie, orkiestra, a nad to drużyna lotnicza, kajakowa i rowerowa.

W ten sposób polska reprezentacja na Jamboree będzie na 5-ym miejscu co do liczebności po Wielkiej Brytanii, która przysyła 8000 osób Francji, 2 500, St. Zjednoczonych 1000 i Belgii 850. Jamboree odbędą się w Holandii w pierwszych dniach sierpnia.

Nie chcą byków gen. Franco!

PARYŻ. Havas donosi z Bezjers (dep. Gironde): Wczoraj po południu podczas walk byków około stu osobników demonstrowało przeciwko zakupowi byków na obszarach Hiszpanii, znajdujących się pod władzą gen. Franco, po czym opuścili oni arenę i demonstrowali na ulicach ze śpiewem „międzynarodówki" Przed jedną z kawiarni doszło do awantur pomiędzy demonstrantami a publicznością, siedzącą w kawiarni Policja przywróciła porządek, rozpraszając demonstrantów.

ARNO ALEKSANDER

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adaptacja Eug. Bałuckiego

FANATYK

(2) —o—

Jeśli i teraz się nie odezwie, to trzeba będzie posłać po ślusaraz — myślała. — Czyżby do tego pokoju znów zajrzało nieszczęście?...

Ujrzaał przed sobą komisarza Borewicza i musiała się oprzeć o ścianę, czując, że się nogi pod nią uginają.

Nagle usłyszała ciche ostrożne kroki... W następnej chwili klucz, włożony po cichu do zamku, obrócił się dwukrotnie... teraz drzwi się otworzyły... Gdy tylko Jarowy znikł w jadalni, Natalia wślizgnęła się pośpiesznie w drzwi.

Dziś pokój sublokatora miał szczególny wygląd. W jednym kącie leżał płaszcz komisarza, w drugim mundur i czapka, w miednicy pływał niedbale porzucony krawat wojskowy, na tapczanie widniały zgniecione poduszki, u wezgłowia stała na podłodze popielniczka ze stosem niedopałków; w pokoju było prawie ciemno od dymu.

Kroki... Jarowy wracał... W następnym momencie zatrzymał się u progu, patrząc niezupełnie przytomnie na Natalię.

Nigdy nie przypuszczała, że kilka godzin może tak zmienić człowieka — przed nią stała straszliwie zmięta postać ludzka o szarej twarzy, zwichrzonych włosach i błędnym spojrzeniu, zupełnie niepodobna do wesołego, niezwykle młodo wyglądającego komisarza Jarowego.

— Przepraszam... — mruknął wymijając dziewczynę. — Nie chciałem, by mnie pani widziała... — Gdzie jest list?

— Nie ma żadnego listu —odpowiedziała odważnie. — Musiałam skłamać, by pan otworzył wreszcie.

Przypuszczała, że Jarowy wybuchnie gniewem, lecz on tylko machnął beznadziejnie ręką i sięgnął do kieszeni po papierosa i zapałki.

— Panie Tomaszu, mam wrażenie, że pan się dość napalił na dziś i na kilka następnych dni — podjęła przyjaźnie.

— To jest... to jest zupełnie obojętne... — Zdawało się, że chciał coś wytłumaczyć, urwał jednak i zapalił papierosa.

Natalia otworzyła okno, potem podniosła mundur i czapkę i zaczęła je oczyszczać z kurzu.

— Nie ma rzeczy obojętnych — odparła z przekonaniem. — A każdy mężczyzna musi przede wsystkim nad sobą panować.

— Pani na pewno nie mówiłaby tak spokojnie, gdyby wiedziała, co się stało dzisiaj.

— Ale pan widzi, że się trzymam, choć wiem, że coś złego pana spotkało. Tak, wiem! Pan nie chciał otworzyć ani odpowiadać, więc zatelefonowałam do inspektora Niedźwiadowskiego. Inspektor był bardzo zajęty, przeprosił i połączył mnie z komisarzem Balkiem. Trafiłam na twardy orzech, ale go zgryzłam. Komisarz wykręcał się na różne sposoby, lecz powiedział ostatecznie, że pan miał przykrości służbowe. Zrozumiałam doskonale, że takim tonem nie mówi się o błahostkach... Mundur i czapka już są oczyszczone. Krawat rzucił pan do miednicy z wodą, przypuszczam jednak, że pan ma zapasowe... Już pan się uśmiecha... Dobry znak. Dowodzi to, że pan powraca do normy... A teraz proszę siadać, spróbuję pana uczesać, bo z tą fryzurą panu jest nie do twarzy.

— Nie trzeba, proszę pani — bronił się zniechęcony. — Czy pani sądzi, że po wszystkim, co się stało, mogę myśleć o takich głupstwach?

— Pan jest na pewno mądrzejszy ode mnie, panie Tamaszu — oświadczyła spokojnie — jednak mam wrażenie, że pan niedocenia roli i znaczenia różnych drobiazgów. Zdaje mi się, pan przewrócił do góry nogami cały pokój po to, by tworzył poniekąd harmonię z pańskim stanem wewnętrznym. A teraz zrobimy odwrotnie: uporządkujemy pierwej pana wygląd zewnętrzny i zobaczymy wówczas, jak to się odbije na usposobieniu. Więc niech pan siada...

— O, mój Boże! — zawołał tłumiąc gniew. — Przecież sam się mogę uczesać...

Przy tych słowach wziął mundur i udał się za parawan. Zbliżył się do lustra, a gdy ujrzał bladą zmiętą twarz, zdjął marynarkę i niemal ze wściekłością zanurzył głowę w zimną wodę. Umył się, uczesał i znów usłyszał za sobą:

— Proszę...

Odwrócił się i ujrzał świeży krawat przewieszony przez parawan.

Westchnął, a jednak ubrał się porządnie i zapiął mundur na wszystkie guziki. Zrozumiał, że dziewczyna mu nie da spokoju, dopóki nie spełni jej próśb, które mu się wydawały teraz dręczącymi zachciankami. Wyszedł wreszcie z za parawanu, stawiając szerokie niecierpliwe kroki.

Postanowił pozbyć się jak najprędzej Naty, rzucić się na tapczan i znów rozmyślać bez końca nad fatalną historią, lecz stwierdził ku niezmiernemu zdziwieniu, że teraz gdy się umył i ubrał przyzwoicie, ta chęć odleciała go nagle. Usiadł na skraju tapczana i z przyzwyczajenia nawet obciągnął na sobie mundur.

Natalia — trochę blada, lecz pozornie spokojna — wysłuchała szczegółowego opowiadania o tym, co zaszło dziś rano. Była przygotowana na najgorsze, ale to przeszło jej oczekiwania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śmiałe włamanie do urzędu parafialnego w Katowicach

Do urzędu parafialnego przy kościele Najświętszej Panny Marii w Katowicach dokonano w nocy z dnia 9/10 **śmiałego włamania.** Sprawcy dostali się do wnętrza przez otwarte okienko piwniczne, następnie w suficie wycięli wielki otwór, którym przedostali się do biur urzędu. Tutaj przy pomocy specjalnych narzędzi **rozpruli systemem fartuszkowym kasę ogniotrwałą,** wycinając otwór wielkości 64×39 cm. W kasie włamywacze znaleźli **dwa banknoty po 50 złotych** oraz kwestarskie woreczki kościelne, **w których znajdowało się około 500 złotych gotówki. Poza tym łupem włamywaczy padły dwa cenne vota i szereg starych monet niemieckich. Ogólną szkodę obliczają na 1000 złotych.**

Sądząc po sposobie dokonania włamania przypuszcza się, że **sprawcami byli zawodowi złodzieje.** Przy rozpruwaniu kasy posługiwali się oni rękawiczkami, wskutek czego nie pozostawili żadnych odcisków palców, jedynie tylko na podłodze znaleziono ślady stóp złoczyńców. W piwnicy skąd przez podkop dostali się do biura urzędu parafialnego, włamywacze pozostawili jeden świder wraz z korbą, jeden łom żelazny i bagnet. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami śmiałego włamania.

*

Również do składu hurtowego artykułów piekarskich Sali Heller, mieszczącego się przy ulicy Mickiewicza 12, dokonano włamania w czasie od 8 godz. 17 do 10 b. m. godz. 8. Włamywacze dostali się do składu przy pomocy oderwania zamków przy drzwiach. Łupem złoczyńców padła większa ilość czekolady, kakao, esencji do wyrobu ciastek i t. p. **ogólnej wartości 2 tysięcy złotych.** Sala Heller jest ubezpieczona od kradzieży na 5.000 zł.

IX Walny Zjazd Delegatów Tow. Ogrodników Działkowych i Osiedli

W ub. niedzielę odbył się w Rybniku IX Walny Zjazd Delegatów Tow. Ogrodników Działkowych i Osiedli Wojew. Śląskiego. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym; z kolei uczestnicy udali się pochodem do Hotelu Polskiego, gdzie odbyły się obrady. Na zjazd przybyli prezes Zarz. Gł. dyr. Marcinciec z Poznania, gen. sekr. ref. Lubawy, starosta Wyglenda, ks. Tomaszewski, który reprezentował ks. biskupa Adamskiego, dyr. Grunwald z Głównego Biura Funduszu Pracy w Warszawie, dr Oberek i inż. Pyrkosz z Wojew. Biura Funduszu Pracy w Katowicach, insp. Janek z Chorzowa w zastępstwie Marszałka Grzeska. Ponadto przybyli reprezentanci wszystkich województw polskich. Otwarcia Zjazdu dokonał mgr. Bartl. Nastąpiły przemówienia gości i delegatów. Do prezydium Zjazdu powołano pp. dyr. Marcińca, mgra Baranowskiego i dyr. Grunwalda. Na sekretarzy zjazdu pp. Malinowskiego, Mierę, zaś na członków pp. starostę Wyglendę, dra Oberka, gen. sekr. Lubawę, inspektora Wodwuda, burmistrza Webera i inż. Krykewcza.

Ze sprawozdań wynikało, że Okręg Śląski Towarzystw Ogrodów Działkowych posiada **108 towarzystw z 10.224 członków,** którzy zajmują działki o łącznej powierzchni przeszło 450 ha. Na działkach tych członkowie wysadzili **42.635 drzew owocowych i 185.274 krzewów owocowych. W 47** towarzystwach znajdują się boiska, na których w szeregu miejscowościach ma się urządzić w b. r. **półkolonie letnie dla dzieci rodziców bezrobotnych.** Należy podnieść, że Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przyrzekło udzielić subwencji na wybudowanie odpowiednich schronów dla dzieci. Należy także podkreślić, że Fundusz Pracy w roku sprawozdawczym wyasygnował **106.883,50 zł na rozbudowę ogródków działkowych na Śląsku.**

Okręgowy Związek wydaje swój własny organ, który rozchodzi się w 9000 egzemplarzach. W roku sprawozdawczym Okręg przeprowadził premiowania w 26 towarzystwach, przy czym komisje dokonały przeglądu 3130 ogrodów działkowych, a z tej liczby zakwalifikowała do nagród 734 ogrodów. Na nagrody rzeczowe wyasygnowano przeszło **5000 złotych,** która to kwota składała się z funduszów własnych, z subwencji Woj. Biura Funduszu Pracy i Magistratów oraz Starostw.

Dłuższy referat na temat „Ogrodnictwo działkowe na terenie międzynarodowym" wygłosił prezes Marcin.ec. Referat na temat „Spółdzielczość w ramach ogródków działkowych i przydomowych Wojew. Śląskiego" wygłosił ref. Franek z Rybnika. Przystąpiono do wyboru Zarządu Okręgowego, który przedstawia się następująco: pp. prezes mgr Bartl, członkowie zarządu A. Nowak, J. Słomka, E. Franek, Jan Nowakowski, J. Iwanecki, T. Mateja, A. Ziętek, P. Pronobis, Aleksa i Gruszka. Zastępcy pp. Igiel, Trzęsioch, Cmok, Mongała i Bel... Komisja rewizyjna pp. Janoszka, Borusik, inż. Pyrkosz, Komisja rozjemcza pp. mgr Baranowski i mgr Połoczek.

Uchwalono regulamin dla zarządów obwodowych oraz odczytano program pracy na rok bieżący, który jest zakrojony na szeroką skalę. Uchwalono rezolucję do P. Wojewody dla Górnośląskiego, w której uczestnicy zwracają się z prośbą o interwencję u właścicieli gruntów, na których urządza się kolonie ogródków działkowych, by ci wydzierżawili te tereny na okres dłuższy. W drugiej rezolucji uczestnicy **zwrócili się do P. Wojewody o ułatwienie w nabywaniu parcel pod budowę osiedli oraz o uruchomienie kredytów na ten cel.** Uchwalono szereg dalszych wniosków, które zmierzają do usprawnienia działalności Związku na terenie Województwa.

Szeregi działkowców w naszym Państwie z dnia na dzień rosną i obejmują wszystkie warstwy społeczeństwa. Działka staje się błogosławieństwem przede wszystkim dla urzędnika, który po pracy biurowej śpieszy na swój skrawek ziemi. Praca działkowców dała już piękne rezultaty. Widzimy niemal w każdej miejscowości naszego Województwa obszerne ogrody działkowców. Powracając do zjazdu rybnickiego należy zaznaczyć, że uczestnicy Zjazdu w czasie przerwy zwiedzili działki rybnickie, wyrażając się o nich jak najpochlebniej.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!
Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Tabela loterii

z dnia 11 maja

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

1 dzienna wygrana 5.000 zł na nr 4164
Zł 50.000 na nr 172413
Zł 30.000 na nr: 65446
Zł 15.000 na nry: 17056 45907 109193
Zł 10.000 na nry: 58882 84157 129884
Zł 5.000 na nry: 37679 119863 123122 149445 [illegible] 181205

Zł 2.000 na nry: 10544 14578 24599 28097 [illegible] 47133 49408 73029 74272 86736 95351 [illegible] 123210 123781 126649 131361 132371 142815 [illegible] 152477 159312 161444 199938

Zł 1.000 na nry: 2216 5166 18622 18623 [illegible] 25290 27763 38040 48981 56503 61888 71110 81814 83457 85467 97216 97805 107916 122115 [illegible] 142558 148163 175954 189599

Wygrane po 200 zł:

[illegible]

III ciągnienie
Wygrane po 200 zł

[illegible]

Zawsze i wszędzie pamiętaj
że szczęście sprzyja kolekturze
KAFTALA KATOWICE DYREKCYJNA 2.
CHORZOW I, Wolności 26 BIELSKO, Wzgórze 21

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna 20.000 zł na nr 136622
Zł 30.000 nr nr 65384
Zł 15.000 na nr-ry: 44865 58113 155082 166423
Zł 5.000 na n-ry: 117668 31416 37656 77048 120492 157241 181464
Zł 2.000 na n-ry: 12313 12803 29708 30541 35225 44161 53271 69983 71617 106158 124134 135768 [illegible]
Zł 1.000 na n-ry 522 5738 10915 17046 24134 31149 31748 34818 47031 52021 56103 61511 70218 72087 75453 83048 [illegible] 88078 92957 96951 112323 121267 130650 138884 140008 150971 153498 156754 163663 172542 175860 178967 179570 181559 186995 189342

[illegible] 58113 155082 [illegible] 66423 [illegible] 117668 31416 37656 [illegible] 120492 157241 181464 [illegible] 12313 12803 29708 30541 [illegible] 44161 53271 69983 71617 106158 124134 135768 [illegible] 12313 12803 29708 30541 [illegible] 44161 53271 69983 71617 106158 124134 135768 [illegible] 172542 175860 [illegible] 179570 181559 186995 189342

[illegible] 58113 155082 [illegible] 66423 [illegible] 117668 31416 37656 [illegible] 120492 157241 181464 [illegible] 12313 12803 29708 30541 [illegible] 44161 53271 69983 71617 106158 124134 135768 [illegible] 12313 12803 29708 30541 [illegible] 44161 53271 69983 71617 106158 124134 135768 [illegible] 172542 175860 [illegible] 179570 181559 186995 189342

HUMOR

W BIURZE

Szef: — Powinien pan pijać przed obiedzie silną kawę.

Urzędnik: — Dlaczego, panie dyrektorze?

Szef: — Bo ile razy po południu przyjdę do pana, zawsze pan drzemie.

W SĄDZIE

Sędzia do pani, przesłuchiwanej w charakterze świadka:

— Ile pani ma lat?

— Damy nie należy pytać o wiek.

— O to pani już jest taka stara?

PUNKT WIDZENIA

— Cieszę się, że przyjechałeś. Czy miałeś w pociągu dobre miejsce?

— Okropne! Z lewej i prawej siedzieli moi wierzyciele.

WYNALAZEK

— Słyszałem, że wynaleziono koszule bez guzików.

— O, odkąd się ożeniłem, zawsze w takich chodzę.

NATURALNIE

Pan (do służącej): — Musimy pomyśleć, jakie dać podłogi w budującej się willi.

Służąca: — Ależ, tylko parkiety! Mój narzeczony jest parkieziarzem.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przejrzenia w kolekturze
Dom Bankowy Birman i Szybel
KATOWICE, ul. Dworcowa 9.
Oddział Chorzów I, ul. Pocztowa 2. (7420)

Wygrane po 200 zł

[illegible]

31) (Ciąg dalszy).

Przez całą noc i poranek pan Madeleine zasięgał wiadomości. Teraz wiedział już o wszystkiem. Znał historię Fantiny ze wszystkimi jej bolesnymi szczegółami. Mówił dalej:

— Wieleś ucierpiała, biedna matko. Oh! nie uskarżaj się, teraz już los twój jest losem wybranych. Takim to sposobem ludzie robią aniołów. Nie ich to wina; nie umieją inaczej wziąć się do tego. Piekło, z którego wychodzisz, jest pierwszą formą nieba. Trzeba było zaczać od tego.

Tu westchnął głęboko. Ona uśmiechnęła się do niego tym wzniosłym uśmiechem, któremu brakowało dwóch zębów.

Tejże samej nocy Javert napisał list. Nazajutrz rano sam go odniósł do biura poczty M. nad M. Na liście tym zaadresowanym do Paryża, taki był napis: Do pana Chabouillet, sekretarza pana prefekta policji. Ponieważ wiadomość o wypadku zaszłym na odwachu rozeszła się już, dyrektorka poczty i kilka innych osób, które widziały list przed jego odesłaniem i poznały na adresie pismo Javerta, przypuszczały, że policjant podaje się do dymisji.

Pan Madeleine niezwłocznie napisał do Thenardierów. Fantina dłużna im była sto dwadzieścia franków. Posłał im trzysta franków, żądając, ażeby z tej sumy wzięli należne sobie pieniądze i natychmiast przywieźli dziecię do M. nad M., gdyż chora matka żąda je mieć przy sobie.

To olśniło Thenardier'a.

— Do diabła! — rzekł do żony — nie oddawajmy dziecka. To chudziątko może się jeszcze stać dla nas doiną krową. Domyślam się jak to jest. Jakiś mazgaj musiał się zakochać w matce.

Na list pana Madeleine odpowiedział bardzo dobrze ułożonym rachunkiem pięciuset kilku franków. W ten rachunek wciągnięte były dwie noty, nie podlegające wątpliwości a wynoszące zgórą trzysta franków; jedna z nich była z podpisem doktora, druga aptekarza, jeden leczył, drugi dostarczał lekarstw w dwóch długich chorobach Eponiny i Azelmy. Cozetta, jak mówiliśmy już, nie chorowała wcale; była to zatem tylko maleńka zamiana imion. Na końcu rachunku Thenardier napisał: otrzymanych trzysta franków zadatku.

Pan Madeleine natychmiast wysłał drugie trzysta franków i napisał: śpiesznie się z przywiezieniem Cozetty.

— Do kata! — zawołał Thenardier — nie oddawajmy dziecka.

Tymczasem Fantina nie przychodziła do zdrowia. Była wciąż w infirmerii.

Siostry przyjęły dziewczynę ze wstrętem i ze wstrętem opiekowały się nią z początku. Kto widział płaskorzeźby w Reims, przypomina sobie nadętą wargę „panien roztropnych patrzących na panny nieroztropne". Ta starożytna pogarda westalek dla nierządnic jest jednym z najgłębszych instynktów kobiecej godności; siostry uczuły ją względem Fantiny w zwiększonym jeszcze stopniu z powodów religijnych. Ale Fantina rychło je rozbroiła. Miała pełno słówek pokory i łagodności, rozczulała także uczuciem macierzyństwa, które głęboko w niej tkwiło. Pewnego dnia siostry usłyszały, jak mówiła w gorączce: Byłam grzesznicą, ale kiedy dziecię moje będzie przy mnie, to będzie znaczyło, że Bóg mi przebaczył. Kiedy byłam w grzechu, nie chciała bym była mieć Cozettę przy sobie, nie mogła bym znieść widoku jej oczu smutnych i zdziwionych. A jednak dla niej to wszystko robiłam i dlatego to Bóg mi przebacza. Uczuję błogosławieństwo boże, kiedy Cozetta będzie tutaj. Będę na nią patrzała, widok tej istotki niewinnej ulgę mi przyniesie, ona nic nie wie. Jest to anioł, moje siostry. W tym wieku skrzydła nie opadły jeszcze.

Dwa razy na dzień pan Madeleine odwiedzał ją i za każdym razem pytała go:

— Czy prędko zobczę Cozettę?

On odpowiadał:

— Może jutro rano. Lada chwila nadejdzie. Oczekuję jej.

I blada twarz matki promieniała.

— Oh! — mówiła — jakże będę szczęśliwa!

Mówiliśmy już, że Fantina nie przychodziła do zdrowia. Przeciwnie, stan jej zdawał się pogarszać z każdym tygodniem. Owa garść śniegu, przyłożona na obnażoną skórę między dwoma łopatkami, nagle powstrzymała transpirację i wskutek tego gwałtownie objawiła się choroba, która już od lat kilku podkopywała jej siły. W badaniu i leczeniu piersiowych chorób, zaczynano podówczas korzystać z pięknych wskazówek Laennec'a. Doktór obsłuchał Fantinę i pokiwał głową.

Pan Madeleine spytał doktora:

— I cóż?

— Ona podobno ma dziecię, które pragnie widzieć?

— Tak.

— No, to należy pospieszyć ze sprowadzeniem go.

Pan Madeleine zadrżał.

Fantina zapytała:

— Co mówił doktor?

Pan Madeleine usiłował uśmiechnąć się.

— Powiedział mi, że trzeba prędko sprowadzić dziecię. Że to przywróci ci zdrowie.

— Oh! — zawołała — ma słuszność! Ale co im jest tym Thenardier'om, że tak zatrzymują moją Cozettę! Oh! ona przyjedzie? Nakoniec szczęście już jest blisko mnie!

Tymczasem Thenardier nie oddawał dziecięcia, wymyślając do tego rozmaite powody: że Cozetta była trochę słaba i nie można było wieźć ją zimą; że były jeszcze małe, krzyczące długi, których rachunki musiał zebrać, itd., itd.

— Poszlę kogo po Cozettę! — rzekł ojciec Madeleine. — Jeżeli trzeba będzie, sam pojadę.

Napisał list, który Fantina mu podyktowała, i kazał go jej podpisać:

„Panie Thenardier!

Proszę powierzyć Cozettę osobie, która to panu odda.

Zapłacą panu wszystkie małe należności.

Mam honor zapewnić pana o mojem poważaniu.

Fantina."

Tymczasem zaszedł ważny wypadek. Na próżno staramy się jak najlepiej ociosać tajemniczą bryłę, z której składa się życie nasze, czarna żyła przeznaczenia pokazuje się w niej wciąż.

Jakim sposobem Jean może zostać Champ

Pewnego rana pan Madeleine był w swoim gabinecie, zajęty uregulowaniem na przyszłość kilku pilnych spraw merostwa, na wypadek gdyby się zdecydował na podróż do Montfermeil, kiedy dano mu znać, że inspektor Javert pragnie widzieć się z nim. Usłyszawszy to nazwisko, pan Madeleine doznał niemiłego wrażenia. Od czasu wypadku w biurze policyjnem Javert więcej niż kiedykolwiek unikał spotkania się z nim i pan Madeleine nie widywał go wcale.

— Niech wejdzie — rzekł.

Javert wszedł.

Pan Madeleine siedział przy komnku z piórem w ręku i przeglądał plik papierów, w którym zawierały się protokóły przestępstw policyjn., tyczących się utrzymania w porządku dróg i ulic. Za wejściem Javerta nie poruszył się z miejsca. Nie mógł zapomnieć biednej Fantiny i chciał się okazać zimnym.

Javert ukłonił się z uszanowaniem panu merowi, który odwrócony był do niego plecami. Pan mer nie spojrzał na niego i dalej notował swoje papiery.

Javert postąpił dwa lub trzy kroki naprzód i zatrzymał się nie przerywając milczenia.

Fizjonomista, któryby był dobrze obeznany z naturą Javerta któryby oddawna studiował tego dzikiego na służbie cywilizacji, tę dziwaczną całość, złożoną z Rzymianina, Spartanina, księdza i kaprala, tego szpiega niezdolnego do kłamstwa, tego dziewiczego aienta, fizjonomista któryby znał jego tajemny i dawny wstręt do pana Madeleine, jego zajście z panem merem z powodu Fantiny i któryby go ujrzał w tej chwili, byłby zapytał siebie: co się stało? Dla tego, kto by znał to sumienie proste, szczere, jasne, uczciwe, surowe i dzikie byłoby rzeczą widoczną, że Javert doświadczył jakiegoś wielkiego wewnętrznego przewrotu. Wszystko, co było w duszy Javerta, było też i na jego twarzy. Był on, jak wszyscy gwałtowni ludzie, skłonny do nagłych zmian. Nigdy jego fizjonomia nie była więcej dziwna i więcej niespodziana. Wchodząc ukłonił się panu Madeleine ze spojrzeniem, w którem nie było ani urazu, ani gniewu, ani nieufności, i zatrzymał się o kilka kroków od fotelu pana mera; teraz stał wyprostowany, w postawie prawa wojskowej, z wyrazem naiwnej i zimnej szorstkości człowieka, który nigdy nie był łagodnym, ale zawsze był cierpliwym; w milczeniu, z prawdziwą pokorą i spokojną rezygnacją, czekał nieruchomy, dopóki panu merowi nie spodoba się odwrócić; spokojny, poważny, z kapeluszem w ręku, z oczami spuszczonemi, miał wyraz, przypominający z jednej strony żołnierza przed swoim oficerem, z drugiej winowajcę przed swym sędzią. Wszystkie uczucia, jakoteż wszystkie wspomnienia, które możnaby było przypuszczać w nim, znikły całkowicie. Na tej twarzy niedocieczonej prostej jak granit był tylko ponury smutek. W całej osobie czuć było poniżenie i stałość, oraz mężne znoszenie jakiegoś ciężaru.

Nakoniec pan mer położył pióro i na wpół się odwrócił:

— No i cóż? Co tam, Javercie?

Javert milczał przez chwilę, jak gdyby się namyślał, po tym odezwał się głosem smutnym, z pewną uroczystością a zarazem prostotą.

— Panie merze, czyn karygodny został spełniony.

— Jaki czyn?

— Pewien podrzędny wykonawca władzy ubliżył bardzo ciężko pewnemu urzędnikowi. Stosownie do obowiązku mego, przychodzę zawiadomić pana o tem.

— Kto jest ten winowajca?

— Ja — rzekł Javert.

— Wy?

— Ja.

— A kto jest ten urzędnik, któryby się miał prawo skarżyć na tamtego?

— Pan, panie merze.

Pan Madeleine wyprostował się na fotelu. Javert mówił dalej z miną surową i oczami wciąż spuszczonemi.

— Panie merze, przyszedłem prosić pana, byś raczył postarać się u władzy, żeby mię zwolniono z urzędu.

Pan Madeleine w osłupieniu otworzył usta. Javert nie dał mu mówić:

— Powie pan, że mogę podać się do dymisji, ale tego za mało. Podać się do dymisji, jest to wyjść ze służby z honorem. Ja zaś zawiniłem i powinienem być ukarany. Trzeba, ażeby mię wypędzono

Po chwili milczenia dodał:

— Panie merze, byłeś pan dla mnie niesprawiedliwie surowym wówczas. Bądź nim dzisiaj sprawiedliwie.

— Ależ dlaczego? — zawołał pan Madeleine. — Jaki to galimatias? Co to ma znaczyć? W czem jest ten czyn karygodny, popełniony przez was przeciwko mnie? Cóżeście mi zrobili? W czem zawiniliście przeciwko mnie? Oskarżacie się, chcecie, żeby ktoś inny zajął wasze miejsce?...

— Żeby mię wypędzono — rzekł Javert.

— Wypędzono, niech i tak będzie. Wszystko to bardzo dobrze, ale ja nic z tego nie rozumiem.

— Zaraz pan mię zrozumie.

Javert odetchnął z głębi piersi i mówił dalej, zawsze zimno i smutno:

— Panie merze, sześć tygodni temu, wskutek sceny z ową dziewczyną, byłem wściekły i denuncjowałem pana.

— Denuncjowałeś mię!

— W prefekturze policji Paryża.

Pan Madeleine, który nie wiele co częściej śmiał się od Javerta, zaczął się teraz śmiać.

— Jako mera, który wdarł się był w prawa policji?

— Jako dawnego galernika.

Mer posmiał.

Javert, który nie podniósł oczu, mówił dalej:

— Tak sądziłem. Oddawna już miałem pewne podejrzenia. Jakieś podobieństwo, wiadomości, których pan zaciągał o Faverolles, siła muszkułów, przygoda ze starym Fauchelevent, biegłość w strzelaniu, noga którą pociągacie trochę, zresztą albo ja wiem? Głupstwo! Dość, że brałem pana za pewnego Jana Valjean.

— Pewnego?... Jak mówicie?...

— Jana Valjean. Jest to galernik, którego widywałem dwadzieścia lat temu, kiedy byłem przy więziennej straży w Tulonie. Wyszedłszy z galer, ów Jan Valjear okradł, jak się zdaje, pewnego biskupa, po tym na publicznej drodze dopuścił się rabunku na małym Sabaudczyku. Od ośmiu lat znikł nie wiadomo gdzie i szukano go. Ja wyobraziłem sobie... Słowem, zrobiłem to! Gniew mię skłonił do tego i denuncjowałem pana w prefekturze.

Pan Madeleine, który od kilku chwil wrócił był do swoich papierów, przemówił tonem najzupełniej obojętnym:

— I cóż wam odpowiedziano?

— Że byłem szalony.

— I cóż wy na to?

— Ja? Uznaję, że mają słuszność.

— To szczęśliwie, że uznajecie to!

— Muszę, ponieważ znaleziono prawdziwego Jana Valjean.

Panier, który pan Madeleine trzymał wypadł mu z ręki, podniósł głowę, wpatrzył się w Javerta i tonem, którego nie podobna wyrazić, rzekł:

— A!

Javert mówił dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz „dzisiaj".

Z myśli Marszałka Piłsudskiego

Ze śląskich kopalń i hut

Sądowy epilog tragicznego wypadku w cegielni

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się w ub. poniedziałek sprawa przeciwko właścicielce cegielni Józefie Oślizlokowej z Wielopola i mistrzowi cegielnianemu Jakubowi Kempińskiemu. Oboje oskarżeni byli o nieumyślne spowodowanie śmierci robotnika Karola Smołki zatrudnionego swego czasu w cegielni Oślizlokowej.

Wypadek miał miejsce 18 grudnia 36 r. Wskutek oberwania się ściany w gliniaku cegielni zasypany został robotnik Smolka. Mimo natychmiast wszczętej akcji ratunkowej nie zdołano nieszczęśliwego robotnika uratować. Smolka osierocił liczną rodzinę. Do odpowiedzialności pociągnięto Oślizlokową i Kempińskiego, którzy ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo warsztatu pracy.

Na rozprawę powołany został w charakterze świadka inspektor pracy inż. Oszczakiewicz, który zeznał, że warunki bezpieczeństwa w cegielni Oślizlokowej były poniżej krytyki. Sąd skazał Oślizlokową na 10 miesięcy więzienia, zaś Kempińskiego na rok więzienia. Obojgu kara została warunkowo zawieszona.

15-lecie górnictwa polskiego

W roku bieżącym przypada 15 lat od czasu objęcia górnictwa na Śląsku przez władze polskie. Z tej okazji projektowane jest urządzenie we wrześniu obchodu 15-lecia górnictwa polskiego na Śląsku.

Organizacją obchodu, w którym wezmą udział wszystkie sfery górnicze, zajmie się Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach. Jubileusz polskiego górnictwa połączony będzie z uroczystością poświęcenia sztandaru Państwowej Szkoły Górniczej.

Wycieczka absolwentów P. S. G. na Kujawy

Tegoroczni absolwenci Państwowej Szkoły Górniczej w Katowicach wyjeżdżają na wycieczkę naukową na Kujawy celem zwiedzenia kopalń i warzelń soli. Wycieczka, którą prowadzić będzie wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Majewski w towarzystwie radcy W. U. G. dra Benisza i dyr. szkoły p. Niewiadomskiego, zwiedzi m. in. Inowrocław, Solno, Ciechocinek, Wycieczka potrwa 3 dni.

Wypadek na „Pawle"

W kop. „Paweł" w Chebziu uległ ciężkiemu wypadkowi górnik Henryk Sojka. W czasie wysadzania ściany węglowej materiałem wybuchowym Sojka doznał zmiażdżenia nogi od kawału węgla, który oberwał się ze stropu.

Górnik wypadł z klatki wyciągowej

W podziemiach kop. „Mysłowice" wydarzył się dziś nad ranem tragiczny wypadek. Podczas wykonywania pewnej reparacji w szybie, wypadł z klatki wyciągowej rębacz Ant. Nowak, doznając złamania żeber i czaszki. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i troje dzieci. Zwłoki Nowaka umieszczono w lecznicy Spółki Brackiej.

Zatrudnianie inwalidów wojennych

Liczba poszukujących pracy inwalidów wojennych z utratą zdolności do pracy od 15 do 65% wynosi obecnie w całym kraju 2.344 osoby.

Pośrednictwo do pracy dla inwalidów prowadzą biura Funduszu Pracy na podstawie ustawy, zgodnie z którą zakłady pracy zobowiązane są na 50 zatrudnionych pracowników zatrudnić jednego inwalidę wojennego, na 100 zaś — 3 inwalidów wojennych.

Z dniem 1-ym lipca rb. wchodzą w życie nowe przepisy w tej sprawie. Na mocy tych przepisów na każdych 33 pracowników mężczyzn zakłady pracy zobowiązane będą zatrudnić jednego inwalidę wojennego, na każde zaś 33 zatrudnione kobiety — 1 wdowę po inwalidzie wojennym.

W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie tej ustawy biura Funduszu Pracy zestawiają obecnie listy objętych nią zakładów oraz wykaz miejsc pracy, w których będzie można zatrudnić poszukujących pracy inwalidów wojennych.

Nowa ustawa pozwoli Funduszowi Pracy jeszcze w ciągu bieżącego roku rozładować bezrobocie wśród inwalidów wojennych.

Urlop p. prezesa Malawskiego

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego dr Malawski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Majowski.

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo.
Z myśli Marszałka Piłsudskiego.

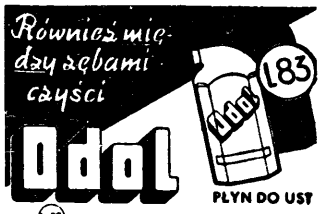

L 83 oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony; jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakteriobójczych.

O rozstrzygnięcie zatargu w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji rozjemczej dla rozstrzygnięcia zatargu w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego wyznaczone zostało na dzień 13 bm. w Warszawie. Komisji przewodniczyć będzie dyr. departamentu główny inspektor pracy Klott. Udział w komisji wezmą obwodowy insp. pracy w Sosnowcu inż. Wesołowski, delegaci rady zjazdu przemysłowców i wszystkich związków zawodowych górniczych.

Msza polowa na święcie 10-lecia istnienia Zw. Podoficerów Rezerwy na Śląsku.

Alfred Jesionowski

List z Pszczyny

Podkreślałem już kilkakrotnie w swych „listach z Pszczyny", że społeczeństwo miejscowe wykazuje dużo inicjatywy w kierunku podtrzymywania żywego ruchu kulturalnego w naszym miasteczku. Mimo, że jesteśmy w tym fatalnym położeniu, że nie posiadamy polskiego lokalu w którym by była odpowiednio urządzona scena (co m. in. jest powodem, że omija nas Teatr Katowicki) — raz po raz urządzają różne zespoły amatorskie występy teatralne naogół udane. Wysiłki te zasługują tym bardziej na uwagę i uznanie, że trzeba niezmiernie dużo dobrej woli, aby na scenie „Domu Ludowego" wystawić jakąś sztukę. Kulisy są odwieczne i byle jakie (ostatnio trochę odrestaurowane) scena ciasna, mała i zimna, garderoba — no, tu trzeba dużo optymizmu, by nazwać tę klitkę przy scenie garderobą — zupełnie nie odpowiadającą swemu przeznaczeniu. Wszystkie te braki nie odstraszają jednak zapalonych amatorów sztuki scenicznej, i należy to podkreślić, występy przygotowane są starannie i pieczołowicie Repertuar sztuk jest z każdym rokiem lepszy i wartościowszy, wystawa i gra amatorów niejednokrotnie na znacznym poziomie.

Nielada wydarzeniem był dla Pszczyny nie dawno temu występ baletu Cieplińskiego. Mimo stosunkowo wysokich cen sala była pełna. Jestem z szczerym podziwem dla zespołu stołecznego, że nie odwołał w ostatniej chwili swego występu przekonawszy się, w jakich warunkach będzie musiał wystąpić. O większych produkcjach nie mogło być mowy wobec szczupłości sceny, to też niektóre zapowiedziane występy w większym zespole musiały być zredukowane do produkcyj solowych lub w mniejszym komplecie.

* * *

Jeśli idzie o inne imprezy kulturalne organizowane siłami miejscowego społeczeństwa — to na szczególne uznanie zasługują koncerty organizowane przez Pszczyńskie Towarzystwo Symfoniczne. Zespół amatorów muzyki, powołany do życia dzięki inicjatywie prof. E. Gabzdyla, powstał cztery lata temu i stanowi dziś orkiestrę z wszechmiar godną uwagi. Liczy obecnie 40 członków z różnych sfer miejscowego społeczeństwa — i nie ma dziś w Pszczynie poważniejszej imprezy, na której by nie wystąpiło Towarzystwo Symfoniczne. Ogrom pracy i postępu tej orkiestry ocenić można dokładniej na specjalnych, niestety dość rzadko urządzanych koncertach. Taki właśnie odbył się we czwartek, dnia 6 maja na sali „Domu Ludowego". Pierwszy rzut oka na program usposabiał sceptycznie. Zdawało się, że usłyszymy kilka oklepanych i dobrze znanych „kawałków", banalną muzyczkę ogrodową, przy której poczciwy mieszczuch wypija swoje bombki piwa i dojada smażoną kiełbasę. Spotkało nas jednak miłe rozczarowanie. Zastaliśmy przede wszystkim zespół świetnie zgrany, znakomicie reagujący na batutę kapelmistrza (p. Kirstein, — doskonały fachowiec), zespół pełen zapału i ambicji. Program był ujęty pod hasłem „Melodie różnych narodów". Dyrygentowi udało się zdobyć kilka dobrze zmontowanych wiązanek melodyj jugosłowiańskich, ukraińskich, szwajcarskich, flamandzkich, włoskich i wiedeńskich, które słuchaczowi dać mogły wcale ciekawą charakterystykę muzyki wymienionych narodów. Każda wiązanka stanowiła zręczne połączenie pieśni, tańców, marszów a nawet melodyj religijnych danego narodu, a w melodiach tych dochodziły do głosu najcharakterystyczniejsze instrumenty tych ludów. Przyczym — podkreślam to jeszcze raz — melodie były dobrane nie banalnie, świadczyła o tym szczególnie wiązanka melodyj wiedeńskich, w których najbardziej znane stanowiły tylko niewielką część. Jeśli fantazja z „Tannhäusera" Wagnera (złożona z „chóru pielgrzymów", „wejścia na Wartburg" i „pieśni do gwiazdy wieczornej") miała swe momenty lekkiego załamania — to szczery i zasłużony entuzjazm wzbudził ogniście zagrany mazur z „Halki". Ogółem biorąc, wynieśliśmy z koncertu jak najlepsze wrażenie. Można by wysunąć drobne obiekcje — jeśli idzie o dynamikę — ale w całości stanowi dziś Towarzystwo Symfoniczne zespół, który się nie potrzebuje lękać nawet dość wymagającego krytyka. Zasługuje w pełni na to, by dać się słyszeć szerokim warstwom miłośników muzyki. Publiczność dopisała — choć brak było wielu z tych, którzy z racji zajmowanego stanowiska czy pozycji społecznej winni byli być obecni. Miłą niespodzianką było zarówno dla wykonawców koncertu jak i dla publiczności pojawienie się pana wicewojewody Saloniego, który w towarzystwie p. starosty i p. burmistrza z zainteresowaniem śledzili doskonale udały koncert.

Kto nie wie, temu jeszcze powiem, że nasze Towarzystwo Symfoniczne — jest jedynym na prowincji zespołem muzycznym — i jak mi się zdaje, nie wiele takich jest w innych miastach prowincjonalnych Polski. Bardzo byśmy pragnęli, by takich koncertów było możliwie jak najwięcej.

* * *

Drugą placówką kulturalną, (w znacznie szerszym oczywiście zakresie), która się znakomicie rozwija, to miejscowe gimnazjum. Ilość uczniów w ciągu ostatnich trzech lat podwoiła się, tak że stary gmach stał się stanowczo za szczupły, by pomieścić coraz bardziej zwiększającą się ilość uczniów. A zwiększają się mimo wszystko, mimo oszczerczych artykulików anonimowych kalumniatorów, mimo intryżek, jakich się tu i ówdzie próbuje, aby zamącić doskonałą harmonię panującą pomiędzy młodzieżą a gronem nauczycielskim, pomiędzy zakładem a rodzicami uczniów. W bieżącym roku szkolnym dobudowano dwa skrzydła, przybyło sporo nowych ubikacyj — ale jak się okazuje, to wszystko jeszcze nie rozwiązuje kwestii należytego pomieszczenia uczniów, odpowiedniego prowadzenia nauki. To też, jak się dowiadujemy, istnieje zamiar, powołania do życia na terenie Pszczyny drugiego gimnazjum na miejscu dzisiejszego likwidującego się seminarium. Przy starym gimnazjum mieć będziemy liceum humanistyczne i prawdopodobnie na zaprzyszły rok szkolny także liceum matematyczno-fizyczne, a przy drugim gimnazjum projektuje się liceum pedagogiczne, które jak słyszymy, ma już dużą ilość zgłoszeń. Będzie to bowiem liceum koedukacyjne — a doskonałe położenie, centralne niemal, rokuje mu duże nadzieje powodzenia. Zanosi się więc na to, że Pszczyna stanie się ważnym ośrodkiem średniego kształcenia młodzieży. Władze miejskie, trzeba to podkreślić z wielkim uznaniem, rozumieją doskonale wagę tych projektów i czynią wszystko, by władzom wojewódzkim ułatwić ich realizację. Zakupiono dom na internat dla chłopców, co umożliwi wykorzystanie drugiego (seminarialnego) na internat dla dziewcząt. Szczerze pragnąć należy, aby wszystkie projekty znalazły pełną realizację.

Wiadomości bieżące.

Środa 12 maja

Dziś: Pankracego.
Jutro: Serwacego.
Wsch. sł.: 3.47.
Zach. sł.: 19,19.

DEPESZA HOŁDOWNICZA.

(—) Na ręce Pana Wojewody Śląskiego, dra M. Grażyńskiego wpłynęła ostatnio następująca depesza: Delegatki Towarzystwa Młodych Polek z powiatu rybnickiego zebrane na walnym zjeździe w Rybniku zasyłają Ci, Panie Wojewodo, wyrazy hołdu i zapewniają że będą dalej pracować nad podniesieniem potęgi Państwa Zarząd powiatowy"

POCIĄG POPULARNY Z KATOWIC DO GDYNI NA ZIELONE ŚWIĘTA

(—) Liga Popierania Tur organizuje na Zielone Święta wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Gdyni Pociąg popularny złożony z wagonów pullmanowskich, wyruszy z Katowic 15 maja br o godzinie 18,08 (Gdynia przyjazd dnia 16 bm. o godzinie 6,05 Powrót z Gdyni 17 maja o godz. 16,30 Katowice przyjazd 18 bm. o godz. 4,23) Cena przejazdu z Katowic do Gdyni i z powrotem wraz z kuponami, obejmującymi jeden nocleg z 16 na 17 maja w Jastarni, przejazd statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem, zwiedzanie portu motorówkami oraz zwiedzanie miasta z przewodnikami wynosi 20,30 zł. Zgłoszenia: Orbis" Katowice, Chorzów, Sosnowiec i Będzin. Wagons Lits Cook Katowice oraz kolejowa kasa biletowa Katowice.

Dancing-Bar
„WOJKO" Katowice, Mickiewicza 8 I piętro. Telefon 344-20
Wielka atrakcja na maj 1937 r.
MARY DOLLAN w oryginalnych tańcach hinduskich. 2 VIOLANTY'S światowa sława w kreacjach choreograficznych. — Znakomity duet polski SIOSTRY WLASKIE. — Rewelacyjny zespół muzyczny JOLLY BOYS. — W soboty, niedziele i święta Five o'clock.

WICEKONSULAT ANGIELSKI W DNIU KORONACJI

(—) Wicekonsulat angielski w Katowicach będzie otwarty w dniu koronacji Jej Brytyjskiej Królewskiej Wysokości 12 maja od 9—13, zaś w sobotę, 15 maja przez cały dzień nieczynny.

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI KORONACJI W STOWARZYSZENIU POLSKO-ANGIELSKIM W KATOWICACH

(—) W czwartek, dnia 13 bm o godzinie 20 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Ligonia 7 dla członków i zaproszonych gości przyjęcie z kazii koronacji J. K. M. Króla Jerzego VI i Królowej Elżbiety, urządzone wspólnie z Konsulatem Brytyjskim w Katowicach, na którym konsul angielski p Holliday wygłosi okolicznościowe przemówienie.

WYWIADÓWKA W GIMNAZJUM KATOLICKIM

(—) Ostatnia w br. roku szkolnym konferencja wywiadowcza w Prywatnym Gimnazjum Katolickim im Św. Jacka w Katowicach odbędzie się w czwartek 13 maja o godz 1,30—19. Na godzinę przed konferencją odbędzie się posiedzenie Koła Przyjaciół Harcerstwa

Płaszcze, suknie
Baender **ERNEST CEBULLA**
Konfekcja Damska
Katowice, 3 Maja 3

ROZPRAWA PRZECIW KUMECOWI PONOWNIE ODROCZONA.

(—) W poniedziałek podjęto na nowo sprawę fichwiarza żydowskiego Kumeca odroczoną w dniu 26 ub m Na rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków dowodowych. Nie wnieśli oni jednak wiele do sprawy. Wogóle widać, że świadkowie w zeznaniach swych krępowani są jakiemiś ubocznymi względami. Szczególnie uwydatniło się to w zeznaniach świadka Lublińskiego Rozprawa została ponownie odroczona a przyszły termin będzie wyznaczony z urzędu

KRWAWA BÓJKA W RESTAURACJI

(—) Dnia 8 bm. wieczorem o godz. 20 w restauracji Potempy przy ul Plebiscytowej w Katowicach na tle osobistych porachunków — powstała bójka pomiędzy awanturnikami Zimermanem Karolem i Szymą Rudolfem z Katowic z jednej strony a kilku innymi nieznanymi z drugiej strony W czasie bójki nieznani sprawcy zadali Zimermanowi i Szymie kilka niebezpiecznych ran nożem, skutkiem czego obu okaleczonych przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Za sprawcami zarządzono poszukiwania.

UJĘCI NA GORĄCYM UCZYNKU

(—) Dnia 8 bm rano o godz. 6,w rzeźni miejskiej w Katowicach na gorącym uczynku kradzieży mięsa wartości 765 zł na szkodę rzeźników Nebla Żymelki Michalskiego. Badriana oraz Musioła z Katowic — zostali przytrzymani czeladnicy rzeźniccy bracia Szewczykowie Władysław oraz Stanisław z Piotrowic. Wymienieni mają wynajęte dwa stragany w tut. hali targowej, skąd po skończonym targu odstawiają niesprzedany towar do chłodni miejskiej Tam, korzystając z nieobecności rzeźników, kradli im mięso, przenosząc je do swoich chłodni. Zatrzymanych z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Katowicach

Rozkaz do Powstańców powiatu katowickiego

Komenda Powiatowa Związku Powstańców Śląskich na pow. Katowice ogłasza Rozkaz nr 6/37 z dnia 11 maja 1937 r.

Celem oddania należnego hołdu Wskrzesicielowi Odrodzonej Ojczyzny, odbędzie się w środę 12 bm. jako w drugą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wspólna manifestacja żałobna wszystkich powstańców śląskich, oraz Oddziałów Młodzieży Powstańczej z terenu miasta Wielkich Katowic.

Program uroczystości ustalony przez ogólnomiejski komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego m. Katowic obejmuje: Godzina 9 Nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, przy ul. Mikołowskiej. Godz. 20.20 Zapalenie ogniska na placu Marsz. Piłsudskiego (Rynek) w Katowicach, odczytanie wyjątków z pism i rozkazu Marszałka Piłsudskiego, po czym nastąpi 3 minutowa cisza. W związku z powyższym zarządzam: Zbiórkę wszystkich pocztów sztandarowych z baonu I, oraz grup uchodźczych i proporczyków O. M. P. z terenu miasta Wielkich Katowic o godz. 8.15 przed lokalem Zarządu Powiatowego w Katowicach przy ul. Stawowej 20, po czym nastąpi odmarsz do kościoła katedralnego. Po nabożeństwie odmarsz pocztów sztandarowych w tym samym porządku na miejsce zbiórki, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Poczty sztandarowe zjawią się do zbiórki w przepisowych mundurach i w białych rękawiczkach, sztandary pokryte kirem. O godz. 19.30 zbiórka oddziałów baonu I, oraz grup uchodźczych i O. M. P. wraz ze sztandarami pokrytymi kirem, jak wyżej (Stawowa 20), po czym nastąpi odmarsz do uroczystości na plac Marsz. Piłsudskiego. Wszyscy powstańcy i O. M. P. wolni w tym dniu od zajęć biorą obowiązkowo udział w powyższej manifestacji żałobnej. Dowódcy komp. plut. dopilnują aby wszyscy powstańcy, którzy są w posiadaniu nowego munduru wzięli obowiązkowo udział w manifestacji.

Za Komendę Powiatową Zw. Powst. Śl.
(—) Fr. Feige, prezes powiatowy.
(—) R. Niemczyk, komendant pow.

Okólnik Federacji Obr. Ojczyzny

Federacja Związku Obrońców Ojczyzny wydała okólnik do wszystkich zrzeszeń kombatanckich, aby wzięły gremialny udział w uroczystościach żałobnych z okazji drugiej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego w dniu 12 bm.

Masło polskie na koronację króla angielskiego

Katowice, 12 maja.

W ostatnim czasie na rynku nabiałowym w większych miastach Polski, a szczególnie w Katowicach, daje się dość silnie odczuwać brak masła, którego też ceny w związku z tym bardzo wysoko podskoczyły.

Objaw ten jest tym bardziej charakterystyczny, że zwykle w tym okresie ceny na przetwory mleczne raczej zniżkują. — Sprzedawcy, zapytywani o przyczyny tak znacznej zwyżki cen masła, tłumaczą, że jest ona spowodowana wzmożonym wywozem masła z Polski do Anglii, która w ten sposób pragnie pokryć silne zapotrzebowanie na nabiał, wywołane niebywałym zjazdem turystów z całego świata, przybywających do Londynu na uroczystości koronacyjne.

Gdyby istotnie to miało być właściwą przyczyną zwyżki cen masła — to bylibyśmy świadkami ciekawego zjawiska, że okoliczności, związane z koronacją króla Jerzego VI. powodują interesujące konsekwencje również na naszym rynku spożywczym. Wygląda to trochę na paradoks, choć nie pozbawiony cech prawdopodobieństwa.

Ś. p. ze Strzałkowskich
Zofia Bałukowa
opatrzona św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu w poniedziałek, dnia 10 maja 1937 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej przy ul. Francuskiej do kościoła Najśw. Marii Panny w Katowicach odbędzie się w czwartek, dnia 13 maja br. o godz. 15-tej, poczem nastąpi złożenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.
Mąż, Syn, Matka, Siostry, Rodzina
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 14 maja 1937 r. o godz. 9-tej, w kościelele Najśw. Marii Panny w Katowicach.
Katowice, dnia 11 maja 1937 r.
7893

Fałszerze kart cyrkulacyjnych na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym został ogłoszony w Sądzie Okręgowym w Chorzowie wyrok przeciwko Emanuelowi Pyrkowi i tow. fałszerzom kart cyrkulacyjnych, którzy podrabiali prolongaty kart cyrkulacyjnych wystawionych przez Dyrekcję Policji w Chorzowie. Jak wynika z rozprawy, Pyrek w bliżej nie ustalonej liczbie sfałszował karty cyrkulacyjne w ten sposób, że podrabiał prolongaty ważności tych kart na dalszy rok.

Pyrek podrabiał karty cyrkulacyjne przeważnie dla przemytników, którym Dyrekcja Policji w Chorzowie odmówiła prolongat. Z kart kwalności obwinionych wynikało, że prawie wszyscy karani byli za przemyt wzgl. nielegalne przekroczenie granicy. Właściciele sfałszowanych kart używali ich nie tylko przy przekraczaniu granicy, ale także przy legitymowaniu się przed władzami a zwłaszcza przed policją niemiecką. Kart dostarczał Karol Gat.s. Po podrobieniu przez Pyrka prolongat, Gat.s z powrotem oddawał je Balwinie Andruszowej, ta zaś właścicielom. Policja wpadła na trop fałszerstwa dopiero w dniu 22. 1. br. na przejściu granicznym w Bytomiu w czasie legitymowania się fałszowanymi kartami. Za prolongatę kart płaciły fałszerzom zainteresowane osoby od 5 do 10 zł.

Na rozprawie obwinieni przyznali się do zarzuconych im czynów. Sąd uwzględniając ten fakt, ukarał: Pyrka i Gatisa syna po 7 mes. więzienia, Gatisa Karola ojca i Mawinę Andrusz po 4 mes. więzienia, Boldysa Maks. i Wilhelma Włodarza po 3 mies. więzienia. Wyłączył z rozprawy Ernesta Benczyka i Wilhelma Kwiecińskiego, którzy uciekli do Niemiec.

Na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Chorzowie zasiadł Henryk Fleischer, kupiec, z Chropaczowa, obwiniony o to, że z końcem roku 1936 usiłował dokonać gwałtu na swojej służącej. W wyniku rozprawy został skazany na 9 miesięcy więzienia.

Zasądzenie komunisty

Na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Chorzowie zasiadł Karol Tkocz z Chropaczowa, obwiniony o działalność komunistyczną. Jak wynikało z rozprawy Tkocz fabrykował bibułę komunistyczną, rozlepiał afisze komunistyczne, zbierał składki na MOPR. W czasie rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono obszerny materiał kompromitujący Tkocza.

Tkocz aresztowany siedział w areszcie śledczym od 2. XI. 1936 r. W wyniku rozprawy został on skazany na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10.

Jeszcze o rewii 3 Maja w stolicy

W tym roku w wielkiej rewii 3-go Maja na placu Marszałka Piłsudskiego po raz pierwszy wzięły udział, prócz wojska, oddziały fabrycznych straży pożarnych. Prawie wszystkie większe fabryki warszawskie były reprezentowane. Na czele kroczyły oddziały żeńskie w granatowych mundurach. Udział kobiet w pożarnictwie jest jeszcze w Polsce dla szerokich mas nowością, to też zebrana publiczność nie szczędziła oklasków tym pionerkom w dziedzinie pożarnictwa.

Pierwszy kroczył oddział żeński fabryki „Dobrolin", który swą doskonałą postawą i wyćwiczeniem zwracał powszechną uwagę.

Za oddziałami żeńskimi szły oddziały męskie i tu drużyna fabryki „Dobrolin" wyróżniła się idąc na czele zielono umundurowanych oddziałów, wśród publiczności słychać było liczne głosy: „Dobrolin" wszędzie przoduje.

Przy tej sposobności warto dodać, że fabryka „Dobrolin" w swym prawie trzydziestoletnim rozwoju idzie wciąż naprzód, czy to w dziedzinie wewnętrznej organizacyj, czy w dziedzinie ulepszenia swych wyrobów, wypuszczając na rynek coraz to nowe artykuły, które zawsze są pierwszorzędnej jakości. (o)

Z Katowickiego

3-CI MAJ W MAŁEJ DĄBRÓWCE.

(K) W przededniu Święta Narodowego wyruszył capstrzyk w którym udział wzięły wszystkie organizacje potwiorskowe Przed orkiestrą posuwał się wóz oswietlony pochodniami i oknami benzynskiemi Przed Urzędem Gminnym naczelnik gminy p Rzepka odczytał historyczny rozkaz powstańczy i wygłosił przemówienie W dzień uroczystości Trzeciomajowej z przed ogrodu p Konarka wyruszył olbrzymi pochod. Po złożeniu wieńca na grobie poległych Powstańców pochod udał się do kościoła, gdzie uroczystą Mszę Św oraz kazanie odprawił ks proboszcz dr Wojtas Po nabożeństwie pochod udał się przed Płytę Nieznanego Powstańca, gdzie złożono wieniec, zaś w ogrodzie Domu Związkowego pochód po przemówieniu prezesa T. C L rozwiązano W popołudniowym programie odbyły się zawody marszowe lekkoatletyczne, narodowe biegi na przełaj oraz gry sportowe na boisku KS. 22 Ukoronowaniem uroczystości Trzeciomajowych była akademia urządzona na sali p Kuli w Burowcu która będąc opartą na wzorach wybitnie śląskich dała liczne zgromadzonej publiczności dużo emocji. Akademie urządził oddział Młodzieży Powstańczej

ŚWIĘTO POWITANIA WIOSNY.

(K) Przy słonecznej pogodzie 10 oddziałów Stow Miłośników Muzyki okręgu bielszowickiego w liczbie 320 członków wyruszyło do Borowej Wsi Po drodze wysłuchano Mszy św., po czym wyruszono w dalszą drogę. W ogrodzie p Marcola połączone oddziały S M. M koncertowały pod kier. p. Karkoski wykonując przeważnie utwory polskich kompozytorów. Bardzo licznie zebrana publiczność rzęsiście oklaskiwała każdorazowy występ Zabawa trwała do późnego wieczora

Z Siemianowic

ŚWIĘTO FLORIANA

(Si) 9 bm Fabryka Kotłów W. Fitzner obchodziła tradycyjne święto Florjana Uczestnicy udali się z orkiestrą do kościoła św. Krzyża na msze św., po czym w sali fabryki przemówił członek rady zakładowej p. Breguła, a z ramienia dyrekcji inż Jaworski Następnie w sali p. Oczki odbył się wspólny obiad.

BURZA GRADOWA.

(Si) W ub. poniedziałek w godz. popołudniowych przeszła nad miastem ulewna burza. Grad poczynił spustoszenia w licznych ogrodach, a przede wszystkim ucierpiały od gradobicia wiosenne rośliny w ogródkach działkowych. Do licznych piwnic spłynęła woda.

O NALEŻYTE OGRODZENIE PŁYTY „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA".

(Si) Ogrodzenie przy płycie „Nieznanego Żołnierza" jest zniszczone w części sięgającej murów Szpitala Spółki Brackiej, ponadto brak jest furtki. Magistrat winien w sprawę wglądnąć i braki uzupełnić.

Przy cierpieniach hemoroidalnych i powiększeniu wątroby, specjalnie u osób, które się nadmiernie odżywiają, prowadząc siedzący tryb życia i często cierpią na zaparcie stolca, należy pić codziennie szklankę nieco ogrzanej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy.

Z Mysłowic

Z MYSŁOWICKIEJ „HARMONII"

(M) Stowarzyszenie Śpiewacze „Harmonja" zawiadamia że zmieniono dni lekcyi: odbywają się one teraz w środy i piątki od godz 19,45—21,30 w sali szkolnej przy ul. M. Piłsudskiego

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

(M) Zawiązał się w Mysłowicach Komitet Zespołu Amatorskiego pod nazwą „Gramy na nowy Dom Ludowy" Zespół 23 bm. odegra w sali nowej szkoły krotochwilę pt. „Szalony pomysł". Komitet zwraca się z apelem do organizacyj o poparcie imprezy. Ceny biletów od 50 gr do 1,50 zł

Wszystkie drogi prowadzą do Rabki

Uzdrowisko choroby leczące się za wszystkie.

Wśród naszych zdrojowisk Rabka zajmuje osobne miejsce.

Położona na wysokości 560 metrów nad poziomem morza, odznacza się Rabka łagodnym, suchym klimatem górskim, czystością powietrza, osłonięciem przed ostrymi wiatrami. Okoliczne góry pokryte są gęstymi lasami szpilkowymi. Trzy rzeki, Raba, Słonka, Poniczanka przerzynają płaskowzgórze. Piękny krajobraz i moż bliż zych i dalszych wycieczek. Oto nieocenione walory Rabki, jako miejscowości odpoczynkowej i stacji klimatycznej.

Drugim, właściwym walorem i atutem leczniczym Rabki jest jedenaście źródeł jodo-bromo-solankowych, których solanka służy i do picia i do kąpieli. Solanka rabczańska sprawia istne cuda w wielu niedomogach u dorosłych i dzieci, tak charakteru funkcyjnego jak i organicznego, a więc w wypadkach krzywicy, zołzów, zapalenia otrzewnej, osierdzia, opłucnej, artretyzmu, nerwicy, niedomogi mięśnia sercowego i wielu innych. Liczba wyzdrowień osiągniętych w tych chorobach, zjednała Rabce zasłużoną reputację i spopularyzowała ją wśród szerokich rzesz.

Teraz więc, gdy skończyły się nareszcie słoty i zima, gdy wiosna wkroczyła w swe prawa i okryła Rabkę zielonym płaszczem swych uroków, należy pomyśleć nad wykorzystaniem czasu wolnego dla zdrowia i wypoczynku. Należy to uczynić w interesie tak dorosłych, jak i małoletnich pacjentów.

W sezonie wiosennym każdy znajdzie w Babce wszystko, co mu potrzebne z łatwością i po łaśnej cenie. Kto się liczy z groszem, ten nie omieszka skorzystać z ułatwień, jakie mu da Rabka teraz właśnie.

Obok kuracji i odpoczynku czekają kuracjuszy w Rabce rozliczne rozrywki, których nie brak w sezonie wiosennym.

Nie zmarnuje urlopu, nie wyda zbytecznych pieniędzy, kto wyjedzie wcześniej do Rabki. Rabka go nie zawiedziel

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita. (o)

ŻŁÓBEK W SŁUPNEJ W TRUDNOŚCIACH FINANSOWYCH

(M) Do nowego budynku na Słupnej przewieziono z dawnego pałacu książąt Sułkowskich żłóbek, który nie mając środków na wewnętrzne urządzenie boryka się z trudnościami. Zarząd żłóbka zwraca się z apelem o przyjście mu z pomocą w formie ofiar.

ZAGINĄŁ UCZEŃ

(M) Dnia 8 bm. rano o godz. 8 dalił się z domu rodziców, zam. w Mysłowicach, przy ul. Krakowskiej 46 Waluga Henryk lat 14, uczeń gimnazjalny i dotychczas nie powrócił. Wym pogladał legitymację szkolną oraz książeczkę oszczędnościową PKO na 16 zł Poszukiwania za zaginionym zarządził komis. pol Mysłowice.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(M) W ub. poniedziałek, w własnem mieszkaniu w celach samobójczych zażył większą ilość kwasu solnego 42-letni Gustaw Wojakowski zam. w Mysłowicach ul. Parkowa 10. W stanie groźnym przewieziono go do Szpitala Miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy.

Z Świętochłowickiego

POMOC DLA KOMUNIKANTÓW

(Ś) W Chropaczowie przystąpiło do pierwszej Komunji św 275 dzieci polskich; 75 z nich należało do rodziców bezrobotnych Komitet Obywatelski złożony z przedstawicieli organizacyj polskich zajął się zebraniem ofiar w kwocie 1125 zł. na przydzielanie tych dzieci Każde dziecko otrzymało z komitetu ubranie i bieliznę wartości 15 zł zaś z Komitetu Pomocy Zimowej otrzymało obuwie wartości 10 zł Święce ofiarowały szkolne rady rodzicielskie, zaś książki modlitewne dały parafjalne związki dobroczynne. —

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI LETNIEJ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

(Ś) Polski Związek Zachodni w Chropaczowie zebrał ofiary na umieszczenie 100 dzieci na koloniach letnich PZZ. Rodzina Rezerwistów przygotowuje kolonie dla dzieci swych członków Harcerstwo organizuje wędrowne obozy Ligue Tw Ogródków Działkowych zamierza zorganizować półkolonie na boisku działkowców Przewidziane są także, podobnie jak w roku ubiegłym, drużyny lordanowskie.

Z ŻYCIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOZOWICACH - KAMIENIU

(Ś) Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa nacz gm. Lelonka walne zebranie Och. Str Poż. Po sprawozdaniu z działalności rocznej i przedstawieniu programu pracy na przyszłość, przemówił nacz. gm. p Polak — W czwartek dnia 6 bm. w dniu św Florjana, patrona strażaków. odbyło się święto strażackie. Poza zebranymi gośćmi stawiła się w komplecie miejscowa Och Str Poż. w mundurach galowych w strażnicy, po czym w zwartym szeregu uszyli pochód do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę święta odprawił ks. prob Kuczka

Dalszy ciąg procesu obwinionych kolejarzy

Praca na stacji osobowej w Mysłowicach odbywała się w warunkach anormalnych

Katowice, 12 maja.

W dniu wczorajszym podjęta została po kilkudniowej przerwie rozprawa przeciwko kolejarzom, oskarżonym o spowodowanie katastrofy na stacji w Mysłowicach.

Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego rozprawa toczy się obecnie w sądzie okręgowym w Katowicach. Zainteresowanie wśród publiczności bardzo wielkie. Już przed godz. 9 miejsca dla publiczności były szczelnie wypełnione. Wśród publiczności widać było wiele osób ze sfer kolejowych i sądowniczych. **O godz. 9,45 na salę wchodzi Sąd i podejmuje rozprawę od przesłuchania biegłych.**

Obaj biegli, mianowicie inż. Gryzel, naczelnik wydziału ruchu w dyrekcji okręgowej K. P. w Katowicach, oraz powołany przez obronę inż. Szulcik, emeryt kolejowy, zeznają pod przysięgą. **Z miejsca zarysowuje się pewna kontrowersja między biegłymi.** Mianowicie inż. Gryzel trzyma się ściśle ram przepisów i regulaminów kolejowych, natomiast inż. Szulcik stara się w swych oświadczeniach przedstawić warunki pracy w Mysłowicach z czysto praktycznego i życiowego punktu widzenia. Biegli rozpoczynają swe orzeczenia od odpowiedzi

NA SZEREG PYTAŃ SĄDU.

Sędzia Herve zwraca się do biegłego inż. Gryzla:

Proszę o krótkie przedstawienie mi zakresu służby na stawidle.

Inż. Gryzel: Nastawnia MWO. ma charakter dysponujący, gdyż znajduje się tam dyżurny ruchu. Podział czynności między dyżurnym a nastawniczym jest tego rodzaju, że do nastawniczego należy operowanie dźwigniami i ryglami zwrotnic, zaś dyżurny ruchu ma pod sobą semafory i urządzenia blokowe.

Inż. Szulcik: To przedstawienie muszę uzupełnić. Dyżurny ruchu ma bowiem znacznie więcej na głowie. Musi on dawać wjazdy także pociągom przechodzącym przez inne stawidła, gdzie dyżurnego nie ma, musi zgłaszać pociągi, prowadzić dzienniki i obsługiwać telefony.

Sędzia Herve: Czy zwrotniczy może bez polecenia dyżurnego ustawiać zwrotnice?

Inż. Gryzel: Tylko na torach manewrowych i to za poleceniem ustawiacza, natomiast na torach głównych nie wolno mu.

Sędzia Herve: Czy dyżurny ruchu może sam ustawiać zwrotnice?

Inż. Gryzel: Nie.

Dalsze pytania Sądu odnoszą się do księgowości prowadzonej na stawidle. Z oświadczeń inż. Gryzla wynika, że z pośród 13 ksiąg prowadzonych na stawidle niektóre są tylko wyjątkowo w użyciu. Ogólnie oblicza on ilość czasu potrzebną na przeprowadzenie wszystkich wpisów na godzinę dziennie. **Inż. Szulcik uważa, iż potrzeba na to przynajmniej dwie godziny.** Zdaniem inż. Gryzla w czasie służby na stawidle ma jednak dyżurny mimo nawału pracy od czasu do czasu parę minut wytchnienia. Około pytania, czy blok dania zgody ułatwiłby pracę na stawidle, wywiązuje się dyskusja między biegłymi. **Biegły Gryzel jest zdania, że taki blok nie zwiększa bezpieczeństwa ruchu. Inż. Szulcik sądzi przeciwnie, że w tym wypadku możliwość katastrofy zmniejsza się o 50 procent.**

Sędzia Herve: Czy zdaniem panów dość było parowozogodzin?

Inż. Gryzel: Sądząc ze statystyk było dość, według zeznań świadków — za mało, ale tłumaczę to tym, że dla dyżurnych ruchu zawsze będzie za mało parowozogodzin. Ilość parowozogodzin dyrekcja ustala ramowo. Zawiadowca stacji może tę liczbę przekroczyć bez osobnej prośby o pozwolenie, ale musi o tym zrobić meldunek.

Sędzia Herve: Czy danie sygnału z nastawni przez dyżurnego mogłoby uratować pociąg 1114 od katastrofy?

Inż. Gryzel: Tak jest. Według obliczenia przy szybkości 50 km. z jaką jechał Krzyżowski, mógł on w razie dania musygnału z okna nastawni zatrzymać pociąg na przestrzeni 200 metrów. Miejsce katastrofy znajduje się w odległości 300 metrów od nastawni. W tym miejscu biegły przedstawia Sądowi krzywą hamowania, obliczoną specjalnie dla pociągu 1114.

Przyczyna wypadku — zdaniem biegłego Gryzla — leży w pomyłce Urbanka

który fałszywie nastawił semafor i w niedopatrzeniu Krzyżowskiego, który widząc semafor ustawiony na inny tor, aniżeli wynikało z rozkazu szczególnego, winien był pociąg zatrzymać. Jeśli chodzi o Kozła — to nie podniósł on z po rrotem dźwigni zwrotnicowych ustawionych na wjazd na tor 7 jeszcze dla poprzedniego pociągu.

Inż. Szulcik zgadzając się na ogół z oceną przyczyn katastrofy

PODNOSI OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE,

a mianowicie wadliwą formę zredagowania rozkazu szczególnego (bez wymienienia semaforu), małe szybki w nastawni utrudniające widzenie na zewnątrz i brak zwalniaczy kluczowych.

Sędzia Herve: Czy oszczędności przeprowadzone na stacji mysłowickiej przyczyniły się do katastrofy?

Inż. Gryzel: Nie.

Inż. Szulcik: Pośrednio tak.

Prokurator: Czy maszynista zawsze jest odpowiedzialny za opóźnienie się pociągu?

Inż. Gryzel: Tylko wówczas, gdy spóźnienie wynika z jego zaniedbania. Przyczyny opóźnienia zawsze są badane.

Mec. Koneczny: Czy praca na stacji osobowej w Mysłowicach odbywała się w warunkach normalnych czy anormalnych?

Biegły inż. Gryzel: Biorąc pod uwagę częste opóźnienia i wprowadzanie pociągu 1114 na inny tor, niż wynikało z rozkładu jazdy trzeba raczej powiedzieć, że w warunkach anormalnych. Powodem, że brutto tak długo pozostawało na torze 7 jest moim zdaniem niedbalstwem dyżurnego nadzorczego. Oszczędności w każdym razie nie zmniejszyły bezpieczeństwa.

Oskarżony Urbanek: Czy wiadomo panu, że na posterunku trzecim został zlikwidowany pilot, że waga od trzech dni nie była obsłużona, że nie były również obsłużone wolne tory i kopalnia z powodu braku parowozogodzin?

Inż. Gryzel: Nie wiadmo mi.

Na pytania mec. Lewandowicza odnośnie nie przestrzegania normalnego rozkładu jazdy, oświadcza inż. Gryzel, że sprawa długiego pozostawania brutta na torze 7 należała do dyżurnego nadzorczego. Miał on o tym zawiadomić zawiadowcę stacji, ten z kolei kontrolera ruchu, a kontroler ruchu dyrekcję. **W każdym razie w dyrekcji o niedociągnięciach na stacji mysłowickiej nie wiedziano. Powodem tych niedociągnięć był brak należytej organizacji na stacji w Mysłowicach.**

Mec. Lewandowicz: Co skłoniło P. K. P. do przebudowy stacji w Mysłowicach? Czy względy oszczędnościowe?

Biegły Gryzel: Tylko względy techniczne. Chodziło o zwiększenie zdolności przepustowej stacji.

Mec. Zaczyński zapytuje biegłego o wiek preduzyjny dla nastawniczych, twierdząc, że według przepisów jest nim wiek 40 lat, a tymczasem Kozioł ma 53 lata.

Inż. Gryzel wyjaśnia, iż do 40 roku życia można przyjmować na służbę zwrotniczego, ale pozostawać w tej służbie można w myśl przepisów do 53 roku życia.

Mec. Aschenbrenner: Czy Krzyżowski widział regulamin stacji Mysłowic?

Inż. Gryzel: Tego nie wiem, jednakże Krzyżowski podpisał okólnik wydany po przebudowie stacji, a dotyczący nowej nastawni N. W. O. W punkcie 3 tego okólnika mówi się, że semafor jednoramienny oznacza wjazd na tor 7, a dwuramienny na tor 6.

Na dalsze pytania mec. Aschenbrennera biegły oświadcza, że z tego okólnika nie mógł wiedzieć Krzyżowski, który tor jest główny, a który boczny. Dalsza dyskusja między mec. A. i biegłym toczy się około służbowego rozkładu jazdy. Biegły oświadcza, że Krzyżowski zrobił sobie odpis tego rozkładu, natomiast mec. A. podkreśla, że Krzyżowski służbowego rozkładu jazdy nie otrzymał, mimo, że się o niego upominał.

W pewnym momencie pada pytanie obrońcy: Czy Krzyżowski jadąc bez służbowego rozkładu jazdy odpowiadałby za dostosowanie się do niego?

Biegły: Mógł odmówić wyjazdu.

Mec. A.: Czy spotkał się już pan z takim wypadkiem, by maszynista odmówił wyjazdu?

Biegły: Nie spotkałem się.

Mec. A. do biegłego inż. Szulcika: Czy pan będąc maszynistą i nie mając rozkładu jazdy, odmówiłby wyjazdu?

Inż. Szulcik: Myślę, że bym odmówił.

Mec. A.: Pan jest wyjątkowo odważnym człowiekiem.

W dalszych pytaniach mec. A. podkreśla fakt, że Krzyżowski nie miał dokładnej znajomości trasy, bo nie jechał po niej 10 miesięcy. Biegły na pytanie prokuratora wyjaśnia, iż każdej chwili mógł się zwrócić o dodatkowe przeszkolenie go na tym szlaku.

Na tym zakończono przesłuchanie biegłych i po dołączeniu do akt na wniosek obrony wyników badań psychotechnicznych Kozła i Urbanka **Sąd zamyka przewód sądowy.**

Po dwugodzinnej przerwie zabiera głos prokurator.

ZARZĄD NCbZP. W CZARNYM LESIE.

(P) Walne zebranie Koła w dniu 9-go bm. w lokalu p. Dyrdy pod przew. p. Dymarczyka wybrało nast. skład zarządu: pp. prezes — Leśnik Karol, wiceprezes — Helmiński Franciszek, sekretarz Borgiel Jan, zast. Szalecki Paweł i skarbnik Richta Wilhelm; ławnicy: pp. Salamon Jan, I. Witala Teofil i Keler Jerzy; komisja rew. pp. Skudlik Jerzy, Klimza Jerzy i Miler Robert.

Jeśli czujecie się zmęczeni

Jeśli czujecie się zmęczeni, gdy budzicie się z rana, gdy boli Was głowa i ogarnia Was ogólna depresja duchowa — jest to dowodem, że organizm Wasz nie funkcjonuje prawidłowo. Porównajcie się z Dziadkiem Kruschen. Znany jest on na całym świecie. Ma on miliony, tak jest, miliony naśladowców w 121 krajach. Jest on zawsze szczęśliwy i pełen energii.

Należy brać codziennie rano tyle Soli Kruschen, ile się mieści na aluminiowej miarce, dołączonej do każdego flakonu. Bierze się je z ranną kawą, herbatą lub w ciepłej wodzie. W ten sposób Sole Kruschen nie posiadają prawie żadnego smaku. W wypadkach reumatyzmu, obstrukcji, postrzału, artretyzmu, dawka może się wahać od ½ do ½ łyżeczki w szklance ciepłej wody przed śniadaniem. Im więcej wody tym lepiej.

Kup dziś jeszcze flakon Soli Kruschen w najbliższej aptece.

Z Rybnickiego

URATOWANY W OSTATNIEJ CHWILI.

(R) W ostatnich dniach usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na strychu swego mieszkania Jan Maciejończyk z Rogoźnej pow. Rybnik. Wymieniony krytycznego dnia wrócił w stanie pijanym do domu. Nie mówiąc nic nikomu udał się na strych. Syn jego Józef zaniepokojony dłuższą nieobecnością ojca udał się na strych. gdzie ku swemu przerażeniu zauważył ojca wiszącego na sznurze.

Nie tracąc zimnej krwi odciął desperata od sznura i zastosował sztuczne oddychanie przy pomocy zaalarmowanego sąsiada rolnika Cięciały. Zabieg ten dał pomyślne owoce, bowiem po kilku minutach Maciejończyka przywrócono do życia. Powodem usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

Zaginął ślad po handlarzu bydła

Katowice, 12 maja.

Dnia 1 kwietnia br. wydalił się z domu rodziców Porwoł Józef, handlarz bydła, udając się pociągiem do Rudy Śląskiej, celem skasowania pieniędzy za sprzedane bydło. Z Rudy podobno wyjechał on do Włodzimierza, względnie Kowla lub też Sokala i dotychczas do domu nie powrócił, ani też nie dał żadnego znaku o sobie.

Zaginiony uroda. 17. 4. 1912 r. w Kornowacu, pow. Rybnik i tam ost. zamieszkały, jest wzrostu około 174 cm, ma włosy ciemnoblond, oczy niebieskie, zęby zdrowe, jeden z nich złoty, ostatnio ubrany był w szary garnitur, czarne trzewiki, przy sobie miał dokumenty osobiste z jego podobizną. Porwoł opuszczając dom rodziców, zabrał ze sobą 100 zł a zainkasować miał około 2000 zł. Wiadomości, które by mogły się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Z Pszczyńskiego

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NACZELNIKA GMINY

(P) Dnia 9 bm po południu ok godz. 18 na zbiegu ulic Adama i Mikołowskiej w Bieruniu St. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny spadł z roweru naczelnik gminy z Jaroszowic pow. pszczyńskiego Gwóźdź Paweł. Wym. uderzył głową o krawędź kamienia przydrożnego z taką siłą, że utracił przytomność. Przebywający przypadkowo w Bieruniu Starym lekarz powiatowy z Pszczyny udzielił ranemu pierwszej pomocy, następnie samochodem przewiózł go do szpitala gminnego w Tychach

SAMOCHÓD SIĘDZIE SPUSTOSZENIE

(R) 10 bm na szosie w Czuchowie kierowca samochodu Emanuel Jona z Krzyżkowic natrafił samochodem na 3 konie dworskie własności Wydziału Powiatowego w Rybniku. Jeden koń został zabity na miejscu, dwa pozostałe odniosły poważne okaleczenia. Winę wypadku ponosi szofer z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Z Tarnogórskiego

SAMOBÓJSTWO PO PRZEGRANYM PROCESIE

(T) Dnia 5 bm po powrocie z rozprawy sądowej do domu zażyła kwasu solnego Tabakowa Marta z Tarn. Gór. Powodem targnięcia się na życie był niepomyślny obrót rozprawy sądowej. Tabakową odstawiono do szpitala powiatowego w miejscu, gdzie 6 bm zmarła na skutek zatrucia.

„BOHATER" Z „DEUTSCHE PARTEI"

(T) W nocy na 9 bm. około godz. 1 dotąd nieznany sprawca w świetlicy Zw. Powst. Śl. w Suchej Górze wybił kamieniem 4 szyby w oknie i uszkodził ramę okienną. Jako podejrzanego przytrzymano renegata A. Żydka, członka D.P., zamieszkałego w Suchej Górze w domu położonym na przeciw świetlicy.

Z Lublinieckiego

Z ŻYCIA N. CH. Z. P.

(L) Ostatnio odbyło się walne zebranie N. Ch. Z. P. koła lublinieckiego. Zebranie zagaił prezes p. Durski. Przewodniczącym wybrano p. posła Golasia. Jako drugi punkt rozpatrywano szereg spraw organizacyjnych. Po odczytaniu protokółu i złożeniu sprawozdań wybrano dotychczasowy zarząd z prezesem Durskim na czele. W dyskusji zabrał głos p. poseł Golaś, wzywając wszystkich do solidarności i wytrwałej pracy.

POŻAR.

(L) W nocy dnia 8 bm. wybuchł w zabudowaniu p. Glińskiej Stanisławy w Kalinie pożar, którego ofiarą padło część zabudowań wartości 4000 złotych.

Z Bielskiego

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W BIELSKU.

(B) W drugą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, odbędą się w Bielsku-Białej uroczystości żałobne. Nacz. komitet wzywa wszystkich właścicieli domów do udekorowania domów flagami żałobnymi przez cały dzień 12-go maja. W braku specjalnych flag żałobnych można wywiesić flagi narodowe spuszczone do pół masztu, przybrane krepą. Program jest następujący: godz. 9-ta nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w świątyniach wszystkich wyznań w Bielsku i w Białej, godz. 10-ta oficjalne msze żałobne w kościołach parafialnych w Bielsku i Białej oraz w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz i urzędów, organizacyj i społeczeństwa, godz. 19-ta akademia żałobna w Domu Żołnierza w Białej, urządzona przez Związek Legionistów Biała-Bielsko, godz. 19.45 pochód oddziałów wojskowych, P. W. i organizacyj społecznych ulicami miasta na plac przed Domem Żołnierza, gdzie do zebranych przemówi dowódca dywizji pułk. Kustroń, godz. 20.45 do 20.48 nastąpi 3 minutowa „Chwila Ciszy". Z tą chwilą zatem nastąpi przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym w przedsiębiorstwach i zakładach, przechodnie zdejmą nakrycia głów i zatrzymają się w skupieniu. Równocześnie zapalone zostanie na placu zebrania ognisko. Zakończenie „Chwili ciszy" oznajmi ponowny sygnał syren i dzwonów. O godz. 20.48 odczytanie wyjątków z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW

(B) Kółko amatorskie Związku Rezerwistów, przy Zakładach Przemysłowych „Lenko" S. A. odegrało w dniu 8 maja br. na sali Strzelnicy operetkę „Gri-Gri". Operetkę odegrano bez zarzutu. Impreza cieszyła się wielkim powodzeniem. Po przedstawieniu odbyła się zabawa.

SIOSTRA BANDYTY GRUSZKI USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

(B) W ub. sobotę przytrzymana w aresztach policyjnych w Białej, celem przeprowadzenia śledztwa, siostra znanego bandyty Gruszki, Anna Kluchut bez stałego miejsca zamieszkania, usiłowała popełnić samobójstwo. Kluchutowa na swoją prośbę doprowadzona do ustępu, poczęła wybijać w ustępie szyby, a następnie przecięła sobie w rękach żyły. Zawezwane pog. rat. odwiozło ją do szpitala w Białej.

SKUTKI JAZDY WE DWOJE NA ROWERZE

(B) Wczoraj rano niejaka Nycz Anna z Hałcnowa (pow. Biała) jechała na rowerze ze swym narzeczonym. Kierowca roweru, narzeczony Nyczówny nie zdołał opanować nadmiernego ciężaru wskutek czego wpadł na żelazny krawężnik mostku w Białej przy ul. Hałcnowskiej obok fabryki Pollaka. Brawurowa jazda zakończyła się dla Nyczówny fatalnie, gdyż wskutek uderzenia doznała złamania prawego podudzia. Przybyłe pog. ratunkowe z Białej przewiozło ją w stanie ciężkim (silny upływ krwi) do szpitala w Białej. Narzeczony nie poniósł żadnych obrażeń, natomiast jego rower został zupełnie strzaskany.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Fatalne skutki gwałtownej burzy nad powiatem rybnickim

W poniedziałek w godzinach południowych szalała nad powiatem rybnickim gwałtowna burza połączona z piorunami, która wyrządziła szereg poważnych szkód. W Łaziskach Rybnickich piorun uderzył w pędzącego gęsi z pola rolnika Franciszka Jarosza, który poniósł śmierć na miejscu. Ponadto piorun uśmiercił 7 gęsi. W gminie Rówień piorun uderzył w stodołę drewnianą hutnika Teodora Pawliczka. Stodoła spłonęła doszczętnie. Pożar przeniósł się na sąsiednią stodołę Marty Kominkowej. Szkody sięgają kilku tysięcy złotych. W Strbeńsku piorun uderzył w stodołę rolnika Dominika Serwotki, która uległa spaleniu wraz z przyległym chlewem i szopą oraz narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi 2000 zł. W Jastrzębiu Dolnym uderzył piorun w drzewo i wpadł przez okno do mieszkania Józefa Matery, siejąc spustoszenie i demolując urządzenie. Piorun przedostał się następnie przewodami elektrycznymi do mieszkania lokatorki Elżbiety Mazurowej, którą poraził, na szczęście lekko.

W kilku miejscach pioruny uderzyły w drzewa i słupy telegraficzne. Na polach burza szkód nie wyrządziła. Rolnicy burzę tę uważają za zwiastuna ciepłego lata i dobrych żniw.

Poszukuje się 5 królewiczów z bajki...

...lecz dopiero na rok 1955. Kandydaci mają czas na przygotowanie się. Rok 1955 — czy ta data nic Wam nie mówi? W roku tym pięcioraczki kanadyjskie będą miały 20 lat i pomyślą o wyborze męża.

Obliczono, że każde z pięcioraczków otrzyma po dojściu do 20 roku życia posag 7.000.000 dolarów, czyli aż 35.000.000 złotych — nie licząc dochodów osiągniętych z filmu i teatru. Jest to olbrzymia suma i z pewnością nie zabraknie amatorów!

Kim będą wybrańcy miłości i szczęścia? Mogą to być lotnicy, bankierzy, śpiewacy operetkowi, posłowie, ministrowie lub też prości mieszczanie — gdyż dzisiaj królowie, jak królewicze z bajki zrzekają się tronu, aby poślubić mieszczankę...

W każdym razie, aby dotrzeć do swych śpiących królewnych ci szczęśliwi zakochani będą mieli mniej trudu, aniżeli królewicze z bajki... nie będą oni walczyli ze smokiem, zaklęciami i czarami...

Droga do tych czarujących dziewczynek jest w rzeczywistości bardzo łatwa... i bardzo uczęszczana. Małe miasteczko Calender w Kanadzie, gdzie mieszkają pięcioraczki jest codziennie odwiedzane przez 1 500 turystów. W niedzielę przyjeżdża ich około 7.000.

Rząd kanadyjski musiał zbudować specjalną autostradę dla 2000 samochodów, przywożących spragnionych sensacji turystów. Fakty te pozwalają przypuszczać, że pięcioraczki będą miały w przyszłości bogaty i łatwy wybór wśród ubiegających się o ich rękę. Ale pięcioraczki będą wymagające! Mają do tego pełne prawo. Niezależnie od fortuny odznaczają się one prawdziwą pięknością. Ich czar, ich delikatność nie mają równych sobie. A zwłaszcza ich cudowna cera, ta jedwabista świeżość skóry, którą zawdzięczają — to już nie jest tajemnicą — wyłącznemu i regularnemu używaniu mydła Palmolive, słynnego mydła piękności na olejku oliwkowym. (o)

Przemytnicy porzucili sacharynę i pieniądze

Katowice, 12 maja.

Onegdaj około godz. 17 funkcjonariusze celni znaleźli w jednym z wagonów pociągu pospiesznego Berlin — Bukareszt na stacji granicznej Bytom 12 kg sacharyny w specjalnych woreczkach. Sacharynę, której wartość wynosi około 5000 zł, skonfiskowano.

Tego samego dnia w pociągu pospiesznym, idącym z Polski do Niemiec znaleziono również kilkanaście próżnych woreczków na sacharynę oraz 430 zł w banknotach. Tak do pieniędzy, jak i do skonfiskowanej sacharyny żaden z pasażerów nie przyznał się. Władze prowadzą dochodzenie.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 25.75. Owies zbierany 25.75. Jęczmień pastewny 25.75. Łubin żółty 18. Kukurydza 23.50. Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 42.75. Mąka żytnia gatunek I 0—70 proc. 31.50—35. Otręby żytnie przem. stand. 15.25—15.75. Ziemniaki ładalne 6

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.15 89.33 88.97. Berlin 212.78 211.94. Gdańsk 100.20 99.80. Amsterdam 290.25 290.97 289.53. — Kopenhaga 116.79 116.21. Londyn 26.09 26.16 26.02. Nowy Jork czek 5.27 3/4 5.20 5.26,5, kabel 5.28 1/8 5.29 3/8 5.26 7/8. Oslo 131.10 131.43 130.77. Paryż 23.65 23.71 23.59. Praga 18.40 18.45 18.35. Stokholm 134.55 134.88 134.22. Zurych 120.90 121.20 120.60 Wiedeń 99.20 98.80. Medjolan 27.85 27.95 27.75. Helsinki 11.57 11.51. Montreal 5.29 3/8 5.26 7/8. Tel Aviv 26.16 26.02. Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belgijskie 89.33—88.90. Dolary amerykańskie 5.28,5—5.26. Dolary kanadyjskie 5.28,5—5.26. Floreny holenderskie 290.97—289.25. Franki francuskie 23.71—23.57. Franki szwajcarskie 121.20—120.40. Funty angielskie 26.16—26.00. Guldeny gdańskie 100.20—99.80. Korony czeskie 18.00—16.20. Korony duńskie 116.79—115.55. Korony norweskie 131.45—130.45. Korony szwedzkie 134.88—133.90. Liry włoskie 24—22.30. Marki fińskie 11.57—11.20. Marki niemieckie 124—122. Szylingi austriackie 98—97. Marki niemieckie srebrne 131.50—128.50. Tel Aviv 26.16—26.

AKCJE: Bank Polski 101.50 101.75 101.50. Węgiel 18 17.50 17.75. Lilpop 13. Norblin 62. Herbata bez kuponu za rok 1934/35,36. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE. 3 poż. inwest. 1 em. 64, 2 em. poj. 64.35, serie 83.50. 6 dolarowa 51.50, kupon — 12.32. 4 prenj. dolarowa 37.60 37.75 37.60. 7 stabilizacyjna 368, kupon 12.78. 4 konsolidacyjna 53.13, 35, 53.13 52.25 ost. drobne.

Komunikaty

Komunikat P. W. K.

Koło lokalne O. P. W. K. zawiadamia i zaprasza członkinie oraz sympatyków organizacji do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym za śp. Marszałka Piłsudskiego, które odbędzie się w dn. 13 maja o godz. 7.15 w kościele garnizonowym w Katowicach.

Zjazd delegatów Zw. Rezerwistów Okręg Śląski.

Dnia 23 b. m. o godz. 10 odbędzie się w Katowicach przy ul. Pocztowej nr 2 I piętro (sala posiedzeń Rady Miejskiej) zwyczajny okręgowy Zjazd delegatów Związku Rezerwistów okręgu śląsk.

Ze Zw. Powst. Śl. w Zgorzelcu.

Członek Zw. Powst. Śl. Janta Jan obchodzi w dniu 15 b. m. gody srebrnego wesela. Janta Jan był uczestnikiem trzech Powstań Śląskich. Składamy mu najserdeczniejsze życzenia.

RADIO KATOWICE

Środa 12 maja.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 do 8.00 Muzyka (płyty). 10.00 Transmisja z katedry św. Jana w Warszawie nabożeństwa żałobnego za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Na służbie w mieście" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert D-dur op. 77 J. Brahmsa (płyty). 13.58 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 G. T. Patman — solo na organach (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Fr. Schubert: V Symfonia B-dur (płyty). 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 16.35 Muzyka organowa. 17.00 „Pamiętniki żołnierzy" — odczyt. 17.15 Pieśni. 17.50 „Piękna Lwowa" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Odczyt dla rodziców. 18.40 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Karol Libelt: „O miłości Ojczyzny". 19.25 „Zagłębie Dąbrowski ma głos..." 20.00 Reportaż obrazujący życie Marszałka Józefa Piłsudskiego. 20.45 Chwila ciszy. 20.48 Muzyka polska w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. W przerwie dziennik wieczorny i reportaż aktualny. 22.20—23.00 „Opowieść o Chopinie" (Chopin — polityk).

Czwartek 13 maja.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 do 8.10 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Wojna śląsko-polska" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 13.58 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty. 16.20 „Chwilka pytań" — dla dzieci starszych. 16.35 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 „Wynajmuję mieszkanie i przyjmuję pracownicę" — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Z dziejów polskiego teatru" — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.45 Muzyka z lonowa i taneczna małej ork. P. R. 20.30 „W słońcu Kubalonki" — pagadanka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich". 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka lekka. 23.10—23.40 Skrzynka francuska.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Czwartek o godz. 20: „Moralność pani Dulskiej" — premiera.

Piątek o godz. 16: „Zaklęta królewna, Czerwony kapturek i Trzy świnki". — O godz. 20: „Moralność pani Dulskiej".

Sobota o godz. 16: „Gentleman" występ Teatru Bassermana. — O godz. 20: „Konflikt" występ Teatru Bassermana.

„Moralność pani Dulskiej".

W czwartek o godz. 20 premiera świetnej komedii polskiej pt. „Moralność pani Dulskiej" Gabryeli Zapolskiej. W roli tytułowej wystąpi p. Wanda Siemaszkowa, która znakomicie podkreśla nie tylko komediowe ale i tragiczne cechy postaci. Dalszą obsadę stanowią pp.: Kownacka, Rozwadowska, Sierska, Stanisławska, Zbyszewska, Walterówna, Środka, Winiaszkiewicz. Reżyseria p. dr. L. Pobóg-Kielanowskiego.

„Śpiąca królewna, Czerwony kapturek i Trzy świnki".

W piątek 14 maja o godz. 16 pop. wystąpi w teatrze znakomity i ulubiony warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma. Na olbrzymi różnorodny program wspaniałego widowiska złożą się najsłynniejsze 3 bajki tj. „Śpiąca królewna", „Czerwony kapturek" i „Trzy świnki" w nowym rewelacyjnym opracowaniu i ujęciu. Każde dziecko przybyłe do teatru będzie grało, śpiewało i tańczyło na scenie razem z bohaterami baśni. Bilety w kasie teatru, tel. 324-48.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

ZABRZE — środa, 12 maja: „Wesele na G. Śląsku" o godz. 20.

BIELSZOWICE — piątek, 14 maja: „Dobra wróżka" o godz. 20.

JANÓW — sobota 15 maja: „Dobra wróżka" dla bezrobotnych o godz. 19.

RYBNIK — niedziela 16 maja: „Dobra wróżka" o godz. 20.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 11 maja 1937 r.

CAPITOL: „Dziki dzieciak".
CASINO: „Czardasz, tokaj, miłość".
COLOSSEUM: „Ciotka Karola".
RIALTO: „Czarujące oczy".
STYLOWY: „Panna Piotruś" i „Jej pierwsza miłość".
UNION: „Ucieczka ku szczęściu".
DĘBNA Dąb. „Pasteur", „Świat jest zakochany".

Inne miejscowości:

SZOPIENICE — HEL: „Krwawe perły" i „Sataniadar".
BIELSKO — APOLLO: „Zapomniana Symfonia".
RIALTO: „Czarny brabia".
CHORZÓW — APOLLO: „Moskwa — Shanghai".
„Błękitna parada". — ROXY: „Rose Marie", „Robin Hood z El Dorado". — DELTA: „Pieśń jej matki", „Luxanna idzie w świat". COLOSSEUM: „Ogród Allacha", „Bandera".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „San Francisco", „Świat zakochany".
MYSŁOWICE — ODEON: „Sonata księżycowa". — HELIOŃ: „Rok 2000".
RADZIONKÓW — CASINO: „Niesamowity dom" i „W blasku słońca" (Jan Kiepura).
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „San Francisco" i dodatek.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Księżniczka Czardasza", „Królowa Dżungli". — APOLLO: „Wielka Rzeka".

Kalendarzyk zebrań

Kalendarzyk zebrań P. Z. Z.

Środa 12 maja.

KATOWICE - CENTRUM. O godz. 19,30 odbędzie się na sali Związku Kolejowców Polskich przy ul. Konopnickiej 1 (rów Kościuszki) miesięczne zebranie. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

MAŁA DĄBROWKA. O godz. 19 w Domu Związkowym przy ul. Marsz. Piłsudskiego 35 — walne zebranie

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

A. K. S. Chorzów — Hartha B. C. (Saksonia)

Atrakcyjny mecz w drugi dzień Zielonych Świąt

Kierownictwo A. K. S. zakontraktowało na drugi dzień Zielonych Świąt doskonałą drużynę niemiecką „Hartha" B. C. (Saksonja). Jest to zespół bardzo silny, posiadający w swych rękach tytuł mistrza Środkowych Niemiec i biorący z powodzeniem udział w rozgrywkach o mistrzostwo Rzeszy. „Hartha" ma w swych szeregach kilku doskonałych piłkarzy, a drużyna jako całość przedstawia się niezwykle wyrównanie.

A. K. S., sprowadzając ten zespół, miał na celu zmierzenie swej drużyny z piłkarzami, którzy reprezentują pierwszorzędny poziom. Będzie to — nawiasem mówiąc — pierwszy od wielu lat występ niemieckiej drużyny na terenie Chorzowa. Ze względu na dobrą formę, jaką zademonstrowali chorzowianie w ostatnich rozgrywkach ligowych — spodziewać się należy pięknej gry z obu stron. Już teraz trzeba stwierdzić, że ewentualne zwycięstwo nie przyjdzie A. K. S-owi zbyt łatwo, gdyż spotka się z przeciwnikiem bardzo bojowym.

Bliższe szczegóły dotyczące tego atrakcyjnego meczu podamy we właściwym czasie.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO O. M. P. Okręgu Świętochłowickiego.

9 b. m. odbył się w Godulu bieg na przełaj o mistrzostwo Oddziałów Młodzieży Powstańczej okręgu świętochłowickiego. Na starcie stanęło 30 zawodników. Trasa dla seniorów wynosiła 3.000 m. Pierwszy przybył do mety Henryk Konieczko O. M. P. Nowy Bytom w czasie 11.37 m. 2) Szymik Ernest O. M. P. Godula. 3) Muszkowski Robert O. M. P. Chropaczów. Trasa dla juniorów wynosiła 1 800 m. 1) Marek Ryszard O. M. P. W. Hajduki w czasie 5 50 m. 2) Pryk Henryk O. M. P. Łagiewniki, 3) Dudek Jerzy O. M. P. Szarlociniec. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

O. M. P. Okręgu Wodzisław.

W niedzielę 9 b. m. odbył się w Świerklanach Dolnych pow. Rybnik bieg na przełaj o mistrzostwo OMP okręgu Wodzisław. Bieg zgromadził na starcie 14 zawodników. Trasa juniorów wynosiła 1500 m. I miejsce zdobył Tanenberg OMP Czyżowice w czasie 5.25 m. 2) Koziołek Rudolf OMP Świerklany, 3) Matuszczyk Stanisław. Trasa seniorów wynosiła 3000 m. I miejsce zdobył Sobocik Emil OMP Świerklany czas 10.03 min. 2) Górecki Emil OMP Świerklany 10.22 min. 3) Wodecki Konrad OMP Świerklany. Organizacja zawodów sprawna.

MŁODZIEŻ PRZYWDZIEWA RĘKAWICE BOKSERSKIE.

W Chorzowie na sali Katolickiego Domu Związkowego odbyły się zawody bokserskie w ramach turnieju o puchar młodych pomiędzy Policyjnym K. S. Katowice i I. K. B. Świętochłowice. Walki dały następujące wyniki:

W wadze papierowej Tutka P. K. S. przegrał z Klonką I. K. B.

W muszej Rademacher I. K. B. zwyciężył w trzecim starciu przez k. o. Stolkę, lecz zwycięstwo przyznano Stolce z powodu nadwagi przeciwnika.

W wadze koguciej Korgiel P. K. S. wygrał z Drozdowskim I. K. B.

W wadze piórkowej Uszok P. K. S. wygrał z Gregorczykiem I. K. P. mimo nadwagi przeciwnika.

W wadze lekkiej Magiera P. K. S. przegrał z Rudzkim III. I. K. B.

W pośredniej Kokot P. K. S. został wypunktowany przez Hertla I. K. B.

W średniej Wycisk P. K. S. wypunktował Kowolika I. K. B.

W półciężkiej Chudzik P. K. S. znokautował Ganszczyka I. K. B.

W rezultacie wygrali młodzi bokserzy P. K. S-u 10:6.

ZAKOŃCZENIE CENTRALNYCH KOBIECYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

W niedzielę nastąpiło zamknięcie 10-ych centralnych kobiecych zawodów strzeleckich, odbywających się pod protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. — Wyniki na ogół wykazały wysoki poziom zawodniczek. Ustanowiono 5 nowych rekordów Polski:

Nagrodę przechodnią Marszałka Piłsudskiego zdobył zespół KPW. Nagrodę Pana Prezydenta R. P. za juniorkowe strzelanie zawodniczek, które wzięły udział po raz pierwszych centralnych zawodach strzeleckich przed 7 lat, zdobyła p. Sulkiewicz z PPW. Nagrodę przechodnią P. Marszałka Śmigłego Rydza zdobył zespół PPW. Nagrodę przechodnią Ministra Spraw Zagran. zdobył zespół Ministerstwa W. R. i O. P. Wreszcie nagrodę d ktora PW. i WF. gen. Olszyny - Wilczyńskiego zdobył zespół organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet za Lwowa. Nagrody wręczył zwycięskim zespołom gen. Olszyna-Wilczyński. Na zawodach obecna była wdowa Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Zamiast zapłacenia nagród przeznaczono sumę 1.400 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

PIERWSZA PORAŻKA RAGNHILD HVEGER.

W Rotterdamie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie, które zakończyły się niespodziewaną porażką słynnej młodziutkiej pływaczki duńskiej Ragnhild Hveger, która ostatnio ustanowiła szereg rekordów światowych na wszystkich dystansach. Pojedynek z pływaczkami holenderskimi odbył się na 100 m na grzbiet. Zwyciężyła mistrzyni olimpijska Nida Senff w czasie 1:14,8. Hveger zajęła dopiero 4-te miejsce. — Na 200 m stylem dowolnym Hveger zrewanżowała się, pokonując elitę holenderskich pływaczek zdecydowanie w czasie 2:27,6. Wynna Rie Mastenbroeck zajęła drugie miejsce w czasie 2.30,4, a Den Ouden dopiero 5-te miejsce.

O MISTRZOSTWA III OKRĘGU „SOKOŁA" W CHORZOWIE.

W niedzielę 9 bm. przeprowadzono na stadionie w Chorzowie zawody o mistrzostwa lekkoatletyczne drużyn, drużbów i dorostu męskiego III. Okręgu Związku Tow. Gimn. „Sokół" przy udziale 102 zawodników z 7 gniazd. Wyniki: *drużyny:* 1) gniazdo Zgoda pkt. 91, 2) Łagiewniki pkt. 67, 3) Wielkie Hajduki pkt. 50. — *Drużbowie:* 1) Zgoda pkt. 144, 2) W. Hajduki pkt. 49, 3) Łagiewniki pkt. 41. — *Dorost:* 1) Chorzów III. pkt. 62, 2) Chorzów I pkt. 44, 3) Zgoda pkt. 30. W ogólnej klasyfikacji uzyskały pierwsze miejsce gniazdo Zgoda pkt. 265, 2) gniazdo Wielkie Hajduki pkt. 128, 3) gniazdo Maciejkowice pkt 127.

SENSACYJNY WYNALAZEK DLA PŁYWAKÓW.

Do Polskiego Związku Pływackiego wpłynął list od p. Alonzo Snydera, trenera pływackiego YMCA w Carbondale (USA). Snyder donosi, że wynalazł swój sposób pływania ołowiem, dający pływakowi większą niż dotychczas szybkość, przy znacznie mniejszym nakładzie sił. Pl. St. der twierdzi, że wprawdzie będąc obywatelem amerykańskim chciałby, aby z jego pomysłu korzystał jego związek, ale ponieważ chce na swym wynalazku zarobić, przeto gotów jest sprzedać swą tajemnicę każde u związkowi, który zaofiaruje dostatecznie wysoką sumę. Z podobną ofertą Snyders zwrócił się również do Związków pływackich Japonii, Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Anglii.

NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU O TYCZCE.

W Kalifornii w miejscowości Pal Alto uzyskali dwaj słynni amerykańscy lekkoatleci Earl Meadows i William Sefton w skoku o tyczce identyczny wynik 4.40 m, ustanawiając nowy rekord świata w tej konkurencji. Dotychczasowy rekord należał do Seftona i wynosił 4.35 m.

Jędrzejowska na turnieju Rot-Weissu w Berlinie

W niedzielę zakończył się w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy Blau-Weiss, a już w środę rozpoczyna się drugi wielki międzynarodowy turniej tenisowy Rot-Weissu. Turniej ten będzie miał jeszcze silniejszą obsadę międzynarodową niż Blau-Weissu. Startują z Włoch: Palmieri, Stefani, Romanoni; z Anglii: Scriven, Yorke, Dearman, Hughes i Tuckey; z Danii: Hilda Sperling; z Chin: Kho-Sin Kie i Wai-Pui; z Jugosławii: Mitic, Kukuljevic, Pallada i Puncec; z Czechosłowacji: Vodicka i Cejnar; z Francji: Boegner-Rosambert.

Niemcy wystawiają najlepszych swoich tenisistów z Crammem i Henklem na czele.

Z Polski w turnieju weźmie udział Jadwiga Jędrzejowska, która udaje się do Berlina wprost z Budapesztu.

Zakończenie mistrzostw Polski w ciężkoatletyce

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy zawody ciężkoatletyczne w zapasach i podnoszeniu ciężarów w niektórych wagach.

W podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej pierwsze miejsce zajął Matuszewski (Poznań) 212,5 kg przed Lewinem (Łódź) 195 i Sokołowskim (Pomorze) 192,5.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajął Kreuzstein (Łódź) 270 kg przed Berhotem (Kraków) 257,5 i Zagórzyckim (Toruń) 250.

W zapasach w wadze koguciej zwyciężył Rokita (Warszawa) przed Pawlickim (Łódź)

W wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajął Jakubowski (Łódź) przed Wilczarskim (Pomorze)

Były to ostatnie konkurencje ciężkoatletycznych mistrzostw Polski.

Ostatni termin wpisów na kurs szybowcowy

Zarząd Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. komunikuje, że w tygodniu bieżącym upływa termin zgłoszeń kandydatów na kurs szybowcowy szkolny do kat. A i B w Goleszowie na miesiąc czerwiec. Kandydaci, którzy chcieliby w kursie tym wziąć udział muszą zatem wnieść podania jak najwcześniej do Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Katowicach (gmach Urzędu Wojewódzkiego).

Bokserskie mistrzostwa Europy w Mediolanie zostały zakończone wielkim sukcesem drużyny polskiej, która zdobyła pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Europy w boksie, w związku z czym Polsce przypadł Puchar Narodów. Klasyfikacja indywidualna przedstawia się następująco: Polus, został mistrzem Europy w wadze piórkowej (pierwszy od lewej), Chmielewski został mistrzem Europy w wadze średniej (drugi od lewej), Szymura zdobył wicemistrzostwo w wadze półciężkiej (trzeci od lewej) oraz Sobkowiak zdobył tytuł wicemistrza Europy w wadze muszej (czwarty od lewej).

W Atlanta (U. S. A.) modne są obecnie zawody zapaśnicze kobiet, budzące duże zainteresowanie.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe na torze żużlowym w Wielkich Hajdukach

Sekcja motocyklowa KPW w Katowicach urządza 23 b. m. w ramach święta motocyklowego na Śląsku wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe na torze żużlowym w W. Hajdukach (boisko Ruchu). Zawody te budzą wielkie zainteresowanie na Śląsku ze względu na start czołowych zawodników Niemiec, Węgier, Austrii, Danii, Szwecji i Polski.

Do sekcji KPW napływają liczne zgłoszenia zawodników. Między innymi zgłosił swój udział niepokonany dotąd na torze żużlowym mistrz Europy Rumrich (Niemcy), Seidan Graf (Niemcy), znany z brawurowej jazdy na torze mysłowickim, czołowy zawodnik Niemiec Busse, abisyńczyk Gene Tella i inni. Kierownictwo oczekuje dalszych zgłoszeń.

Przed międzynarodowymi zawodami konnymi w Warszawie

W dn 27 maja do 7 czerwca odbędą się w Łazienkach doroczne wielkie międzynarodowe zawody hippiczne Dotychczas zgłosiły się pełne kipy Łotwy, Rumunji i Szwecji oraz szereg zawodników zagranicznych indywidualnie Prawdopodobnie udział wezmą również ekipy Niemiec, Włoch i Francji

Rurańscy wygrali wyścig kolarski w Janowie

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Janowie wspaniała rewia kolarska, którą zorganizował Klub Cyklistów „Rekord" Janów przy współudziale firmy Alojzego Bubały w Siemianowicach Śl.

W programie odbył się wyścig kolarski dla kolarzy licencjowanych na dystansie 70 klm. i dla kolarzy nielicencjowanych i nieotowarzyszonych na dystansie 40 klm. Bohaterami dnia byli bracia Rurańscy, uważani za najlepszych kolarzy Śląska.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Na dystansie 70 klm. 1) Rurański Ewald Ks. Ruch Hajduki 2,14,52 sek. 2) Korczyński Łucjan T. S. Unia Sosnowiec 2,14,53 sek. 3) Krzysztofczyk Zygmunt TS. Unia Sosnowiec 2,14,54 sek. 4) Nowaczek Robert KS. Stadion Chorzów 2,15,55 sek. 5) Maj Gerhard KS. Ruch Hajduki 2,15,56.

Na dystansie 40 klm. 1) miejsce Rurański Walter KS. Ruch Hajduki 1,18,23 sek. 2) Zabiński K. KS. Stadion Chorzów 1,18,50 sek. 3) Migas Stanisław TS. Unia Sosnowiec 1,22,32 sek. Zainteresowanie nadzwyczaj duże. Organizacja wyścigu sprawna i bez zarzutu.

Narodowy bieg naprzełaj wychodźctwa polskiego we Francji

W Ostricourt w północnej Francji odbył się piąty narodowy bieg naprzełaj wychodźctwa polskiego przy udziale około 200 zawodników. W kategorii juniorów zwyciężył Kozub z Abscon, w kategorii seniorów Wróblewski z Ostricourt. W kategorii old-boyów Konieczyński z Escaudin.

Nowością tegorocznego biegu był start „elitarnej" grupy kilkunastu najlepszych biegaczy emigracji, w której to grupie zwyciężył Feliks Młynarczyk (Sokół w wschodniej Francji), zdobywając po raz trzeci tytuł najlepszego biegacza emigracji.

Reprezentacja tenisowa Czechosłowacji przybyła do Warszawy

W poniedziałek przyjechała do Warszawy reprezentacja tenisowa Czechosłowacji w składzie Menzel, Siba, Hecht i Caska pod kierownictwem dr. Meisnera i trenera Ramillona. Reprezentacja ta, jak wiadomo, walczy w dn. 15, 16 i 17 maja z Polską o puhar Davisa. Na dworcu Czesi powitani zostali przez przedstawicieli Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego, polskich tenisistów i przedstawicieli poselstwa czesko-słowackiego. W poniedziałek goście odbyli pierwszy trening na korcie Legii. Jest prawie pewnym, że w singlach walczyć będą ze strony Czechosłowacji Menzel i Hecht, a ze strony Polski Tarłowski i Hebda. Gra podwójna zostanie ustalona dopiero po pierwszym dniu.

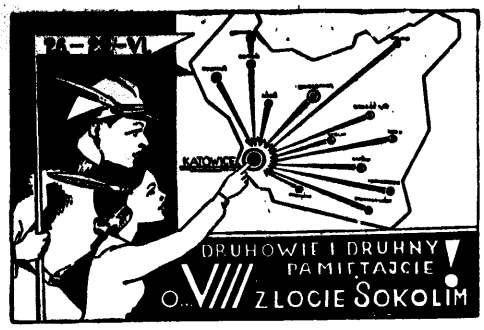

PRACA UCZONYCH

w dziedzinie kosmetyki lekarskiej dała wyniki nadspodziewane. Ludzie ci wypowiedzieli wojnę przedwczesnemu starzeniu się i stworzyli środki, wywołujące działaniem swym cudowne wprost rezultaty. Do środków tych należy Krem Cazimi Metamorphosa, który dzięki swym odżywczym składnikom „zmieniającym" (metamorphasa) odnawia najbardziej zniszczoną cerę, usuwając piegi, zmarszczki i wągry. Udelikatnia skórę i nadaje jej młodzieńczą świeżość.

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

usuwa piegi, zmarszczki, wągry i inne wady cery

SZANOWNE GOSPODYNIE!

PRZY ZAKUPIE PROSZKU MYDLANEGO PRZED WIELKIEM PRANIEM PAMIĘTAJCIE, ŻE DO PRANIA WSZELKIEJ BIELIZNY NADAJE SIĘ NAJLEPIEJ SAMODZIAŁAJĄCY PROSZEK

Alboril

PROSZEK ALBORIL JEST NIEDOŚCIGNIONY W SWEJ JAKOŚCI, PIERZE BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ.

Tapety

posiadają w przeciwieństwie do ścian malowanych zaletę większej poufałości i ciepłoty i stwarzają przyjemne i wygodne mieszkanie. Kolekcje nasze zawierają duży wybór tapet w artystycznych wzorach i modnych kolorach po cenach przystępnych.

R. Walter i S-ka

KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 4 TELEFON 303 35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie, Gustaw Siwy, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego nr 2, na podstawie art. 692 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących ruchomości:

Km. 556/37 — a) dnia 18 maja 1937 r. o godz. 14-tej w Cieszynie, Bobrek nr 301: dywan 2,5 razy 3,5, psycha, futro damskie, radio „Phil.ps" 3-lampowe, 2 szafki nocne, kredens kuchenny, zarzutka zimowa, 4 ubrania męskie, srebrny lis, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000 — (1-sza licytacja);

b) dnia 19 maja 1937 r. o godz. 9-tej w Cieszynie, ul. Grażyńskiego:

urządzenie fabryki, drążki mechaniczne do rolet — oszacowanych na łączną sumę zł 6.270 (1-sza licytacja).

Km. 377/36 — dnia 19 maja 1937 r. o godzinie 15-tej w Cieszynie, ul. Celesty nr 4: biurko ciemne dębowe, szafa biblioteczna, garnitur klubowy: 2 fotele skórą kryte i 1 stolik okrągły, żyrandol z 4 wspornikami, stojak na kwiaty — oszacowanych na łączną sumę zł 970 (1-sza licytacja).

Km. 514/37 — dnia 20 maja 1937 r. o godzinie 9-tej w Cieszynie, ul. Legionów nr 32:

urządzenie mieszkania — oszacowane na łączną sumę zł 1.400 (2-ga licytacja).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (7421)

Cieszyn, dnia 10 maja 1937 r.

GUSTAW SIWY, komornik.

Położony wśród lasu, w pobliżu wody w malowniczej dolinie Dziechcinki.

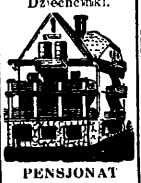

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" WISŁA

Telefon Nr 66.

5 minut od przystanku Dziechcinka

Ceny przystępne.

WOLNE POSADY

Potrzebna od zaraz pomocniczka do zakładu fryzjerskiego. Zgłoszenia: Salon Fryzjerski, Katowice III, Wojciechowskiego 151. (7899)

Kucharka znająca kuchnię warszawska potrzebna zaraz „Śniadalnia Ratuszowa" Katowice Młyńska. (7895)

Stenotypistki rutynowanej poszukuje adw. Pach, Katowice, 3 Maja 4 (7897)

POSAD POSZUKUJĄ

Handlowiec, rutynowany z wykształceniem akademickim z 20-letnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, ostatnio w branży laboratoryjnej — zmieni posadę. Łask. propozycje pod „O. F." do Adm. P. Z. lub telef. 306-22 (7891)

Panienka 17-letnia znająca język polski i niemiecki, poszukuje posady do dzieci na godziny popołudniowe lub też cały dzień. Oferty do Admin. P. Z. pod „17" (7900)

Młoda, zdrowa z dobrej rodziny szuka posady bony do dziecka, posiada 6-letnie świadectwo i dobre referencje. Oferty do Adm. P. Z. pod „Nr. 21" (7900)

KUPNA

Starą garderobę

męską kupuje lub zamieniam na bielskie materiały. Dzwonić! Katowice Telefon 353-42 (7408)

Książki: kupno sprzedaż „Antykwariat", Katowice, Damrota 6, telefon nr 356-69. (7526)

SPRZEDAŻE

Aparat gazowy w dobrym stanie do grzania wody do sprzedania. Katowice III, ul. Wojciechowskiego 151. (7899)

Lodownie. Konserwatory domowe, masarskie, restauracyjne w największym wyborze, także na spłaty ratalne „Ideal" Katowice Słowackiego 20 (7873)

Parcele budowlane 1 zł m² w Bażanowicach do sprzedania. Oferty do Administracji P. Z. pod „6041". (7374)

LOKALE

Skład 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Wełnowiec ul. Piastów 15. (7896)

RÓŻNE

Kto przyjeżdży jest w **Cieszynie**
Ten **Prchały** nie ominie
Tam najlepsze są przekaski
Zna ich cały Śląsk Cieszyński. (7859)

III Km. 517/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru III, Teodor Deja, mający kancelarię w Katowicach, ul. Batorego 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska nr 2, sala nr 58, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Emilii Heinowej w Siemianowicach Śl., ul. Wandy 14, połowy nieruchomości, położonej w Siemianowicach Śl. przy ulicy Bocznej nr 1, a stanowiącą dom mieszkalny (frontowy), w podwórzu z budynkami. Nieruchomość jest zapisana w księdze gruntowej Huta Laury tom VII, wykaz L. 224 — przechowywana w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.350, cena zaś wywołania wynosi zł 10.762,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.435 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny zlicitowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie wstrzymujące sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska 2, sala 58. (7424)

Katowice, dnia 27 kwietnia 1937 r.

DEJA, komornik.

VII Km. 619/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 14 maja 1937 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Nowej Wsi przy ul. Karola Miarki nr 19 następujące ruchomości:

1 stół dębowy, 6 krzeseł i 1 kredens — oszacowane na łączną sumę zł 540.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji. (7423)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru VII w Katowicach.

PIEGI plamy, liszaje zmarszczki usuwa i odmładza Paletyna

Mydło-Paletyna 0,75 zł
Krem-Paletyna 2.— zł
Płyn-Paletyna 3.— zł

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni podaje do wiadomości

kandydatom na oficerów marynarki handlowej

że podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83

Od wstępujących do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16 do 19 lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6 klas szkoły średniej państwowej, publicznej lub prywatnej dawnego typu) 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia 4) złożenia egzaminów wstępnych

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi małej, względnie oficera mechanika okrętowego III klasy

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na r. 1937/38 opłata w wysokości zł 1000, płatnych w 10 ratach.

Bliższe informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr

Korespondencje należy adresować — Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (7370)
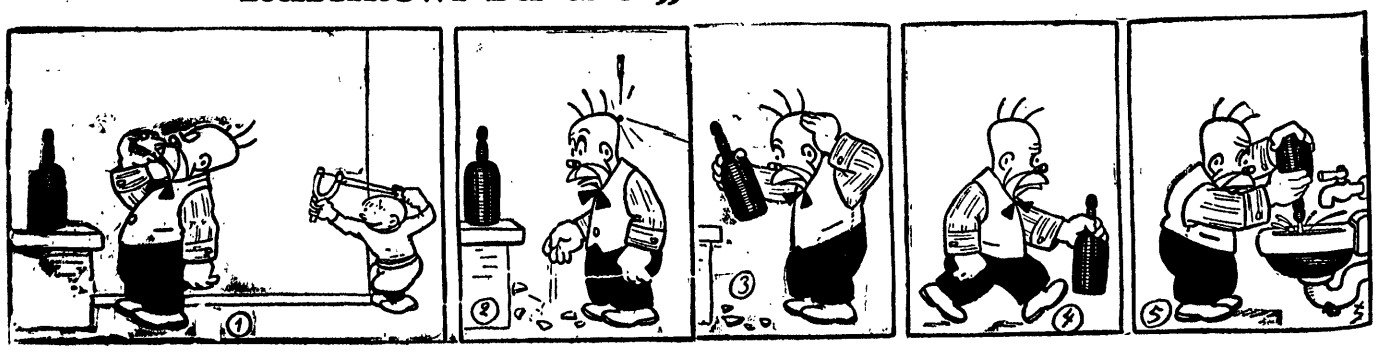
Karlikowi Łafule „zaszkodziła" wódka